

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Rezygnacja lawn. Margolisa i Purtala

Przewodniczącym wydziału zdrowotności--radny Milman,
a wydziału opieki społecznej--prez. Andrzejak

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej miało być ostatnim w bieżącej sesji przed feriami i poraz ostatni miał na nim przewodniczyć obecny prezes, który, w myśl nowej ustawy samorządowej, z dniem 13 lipca r. b. odchodzi wraz z całym prezydium. Tymczasem podniecony nastrój, w jakim toczyły się obrady, oraz wystąpienia opozycji,

spowodowały zdjęcie kilku, bo daj że najważniejszych, spraw z porządku dziennego i odroczenie ich do następnego posiedzenia, które będzie musiało być zwołane jeszcze przed 13 b. m., prawdopodobnie w poniedziałek.

„Gwoździem“ wczorajszych debat miała być likwidacja prezydium rady miejskiej, włączenie wydziału podatkowego do wydziału finansowego, ustanowienie zamiast pensji djet dla ławników, którzy z dniem wejścia w życie nowej ustawy samorządowej, t. j. w dn. 13 b. m. przestają pełnić swe funkcje w dotychczasowym zakresie.

Dymisja ławników

Wielką sensację wywołuje czytanie

listów rezygnacyjnych dwóch ławników magistratu, przewodniczącego wydziału zdrowotności publicznej dr. Aleksandra Margolisa i ławnika wydziału pracy i opieki społecznej, Antoniego Purtala,

którzy zrzekli się swych stanowisk od dnia 13 lipca r. b. W komunikacie podano dalej, iż miejsce dr. Margolisa zajmie, jako ławnik, radny Milman (Bund), zaś stanowisko ławnika Purtala dotychczasowy prezes rady miejskiej r. Andrzejak (PPS.).

Według pogłosek, które w związku z rezygnacją poczęły krążyć na sali, dr. Margolis, będący ordynatorem szpitala miejskiego w Radogoszczu, objąć ma stanowisko naczelnika lekarza tego szpitala, zaś p. Purtal wrócić ma do wydziału podatkowego. Z kolei prezydent miasta Ziemiecki, na barki kórego spa-

dnie od 13 lipca cały ciężar odpowiedzialności za prace magistratu i który od tego czasu przewodniczyć będzie na zebraniach rady miejskiej, prosi radę o udzielenie mu

6 - tygodniowego urlopu wypoczynkowego.

Zmiany w uposażeniu ławników

Dalszy ciąg obrad toczy się pod znakiem mając wejść w życie zmian w samorządzie.

Na trybunę wchodzi r. Gołański i referuje wniosek prezydium w sprawie zmian w sposobie wynagrodzenia ławników i wiceprezydenta. W tym momencie ławy magistratu pustoszają i ławnicy opuszczają salę posiedzeń.

Według wniosku prezydium, wiceprezydent Rapalski otrzymać ma po dn. 13 lipca miast pensji odszkodowanie w wysokości należnej mu emerytury plus różnica między emeryturą a pobieraną przezeń pensją, je-

dnem słowem wynagrodzenie w dotychczasowej wysokości bez zmiany. Ławnicy zaś otrzymać mają miast stałych poborów djetu w wysokości 30 zł. od każdego posiedzenia magistratu i 20 zł. od każdego posiedzenia komisji magistrackiej.

Po zreferowaniu tej sprawy, r. Wojewódzki kwestjonuje quorum. Pomiędzy przewodniczącym, wiceprezydentem dr. Szyfmanem a wnioskodawcą, powstaje ostry incydent. Dr. Szyfman oświadcza bowiem, że stwierdzi quorum przed głosowaniem wniosku prezydium i po dyskusji, a na razie rozpatrzy inne sprawy.

Inż. Wojewódzki nie zadawała się jednak takim załatwieniem sprawy i woła z miejsca: „Jakto? To jest nielegalne. Sprawa spada wobec braku quorum z porządku dziennego...“ Słowa jego giną we wrzawie.

Wreszcie dr. Szyfman oświadcza, iż

przerzywa posiedzenie na 5 minut, celem zebrania quorum.

Po przerwie jednak wymaganej większości na sali nie stworzono.

wobec czego sprawa wynagrodzeń wiceprezydenta i ławników zostaje odroczone. Obrady toczą się jednak dalej nad innymi sprawami, które w myśl regulaminu w drugim terminie mogą być uchwalone bez względu na ilość obecnych.

Wsparcie dla wdowy po r. Lichtensteinie

Wiceprezes mec. Hartman referuje

sprawę uczczenia pamięci r. Izraela Lichtensteina przez przyjęcie z pomocą wdowie i udzielenie jej wsparcia w wysokości 250 zł. miesięcznie.

Mówca wskazuje na zasługi niezamordowanego szermierza klasy robotniczej, który przez 16 lat piastował bez przerwy mandat radnego, od początku istnienia parlamentu miejskiego.

Inż. Wojewódzki występuje przeciwko wnioskowi

ze względów formalnych, uważając, że emerytura dla wdowy po radnym może być niepotrzebnym precedensem, a następnie podkreśla, że jako polak nie może się pogodzić z myślą, by

rentę od miast dano rodzinie przeciwnika państwowości polskiej (?).

— Cenię — mówi p. Wojewódzki — pamięć b. p. Lichtensteina, jako ideowca i społecznika, ale ze względów zasadniczych frakcja moja głosować będzie przeciwko wnioskowi.

Oświadczenie to wywołuje na sali oburzenie.

Radny Milman kategorycznie zaprzecza twierdzeniu przedmówcy, podkreślając, iż

r. Lichtenstein stał zawsze na gruncie państwowości polskiej, ale proletariackiej, a nie burżuazyjnej.

Dalej mówca zaznacza, iż w czasie okupacji niemieckiej r. Lichtenstein dał dowody tego, iż dąży do wolności i zagwarantowania praw polaków i ilustruje jego lojalną działalność na podstawie fragmentów z przemówień zmarłego. Kończąc, r. Milman dodaje, iż

spodziewał się, iż prawica polska i żydowska wystąpi przeciwko uczczeniu pamięci społecznika, który walczył.

ale socjalistyczna rada wniosków ten bezwzględnie przyjmie.

Wniosek w głosowaniu przyjęto olbrzymią większością.

Sprawa bilansu KRO. spadła z porządku dziennego z powodu nieprzybycia referenta. Następnie rada przyjęła

nowy statut miejskiego podatku od sztydów i reklam (znany już naszym czytelnikom), zatwierdziła statut o opłatach za miejsce na targowiskach,

ustaliła opłaty za czynności komitetu rozbudowy i inspekcji budowlanej i

przemianowała nazwy ulic Karola i Pustej na ulice Żwirki i Wigury.

Po załatwieniu jeszcze szeregu drobnych spraw, posiedzenie zamknięto.

Złagodzony wyrok śmierci na światową konferencję gospodarczą w stolicy Wielkiej Brytanji

LONDYN, 6. VII. (Tel. wł.). — Konferencja londyńska

NIE ZOSTAŁA ODROCZONA, jak się tego spodziewano, natomiast jednomyślnie zdecydowano na posiedzeniu prezydium

NIE ZWOLYWAĆ POSIEDZEŃ PLENARNYCH,

a z komisji czynna będzie tylko ta, która zajmuje się organizacją produkcji i zbytu zboża, wina i cukru. Co się tyczy komisji monetarnej to sprawozdanie twierdzi, iż ZWOLYWANIE JEJ W OBECNYCH WARUNKACH JEST NIEMOŻLIWE.

W ten sposób, jak mówią w Londynie, wyrok śmierci wydany na konferencję londyńską

ZOSTAŁ ZŁAGODZONY.

Prez. Roosevelt, zawiadomiony o osiągniętym dziś w Londynie

kompromisie, powstrzymał się od wszelkich komentarzy na ten temat.

Dolar 6.45

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Na prywatnym rynku dolara wym całkowity zastój.

Zawarto parę drobnych tranzacji po 6.47. Z większymi tranzacjami trzeba się zwracać do Banku Polskiego, który płacił już tylko po 6.45.

Obliczenie międzynarodowe wynosi 6.625.

WARSZAWA, 6. VII. (PAT). — Wahania na dzisiejszym rynku pieniężnym w Warszawie nie zaznaczyły się zbyt silnie.

Przekazy na Londyn notowano

od 29.82 do 29.80 (wczoraj od 29.90 do 29.85).

W Paryżu płacono za funt 85.08 (wczoraj 85.17).

W Warszawie czekł na Nowy Jork notowane były 6.56, a więc 7 groszy niżej, aniżeli wczoraj. Przekazy telegraficzne na Nowy Jork — 6.57, a więc o 8 groszy mniej, aniżeli wczoraj.

W Zurychu wpłaty na N. Jork wynosiły tyle, co i w dniu wczorajszym 3.85. W Paryżu kurs zwykły wał z 18.78 na 18.88. W Londynie frank płacono 85.09, dewizę szwajcarską 17.33 (wczoraj 17.34).

W Nowym Jorku dolar utrzymał się na poziomie, co wyraziło się w niższej cenie walut europejskich; mianowicie funt notowano w N. Jorku 4.50 i pięć ósmych (wczoraj 4.52). Szwajcarce — 26.00 (wczoraj 26.10).

Druga niemiecka rewolucja

Wypowiedziane przez kanclerza Hitlera w jego ostatniej mowie sło wa o „drugiej rewolucji” do której on nie dopuści, nie były przez mów cę wyjaśnione i dlatego właśnie zwróciły na siebie powszechną u wagę. Co myślał wódz pod temi słowy? Z której strony może grozić Niemcom nowy szturm rewolu cyjny?

Kanclerz uważał za potrzebne wspomnieć o tem: znaczy to, — mówią w Berlinie — że miejsce to w przemówieniu winno być dla ko goś ostrzeżeniem i groźbą.

Ale dla kogo? Tworzy się na ten temat wiele domysłów, z pośród któ rych dadzą się wydzielić dwa przy puszczenia: przedewszystkiem, że kanclerz miał na myśli „odstep ców” zbyt radykalnego skrzydła, albo też marzycieli o monarchji i związanym z nią „konserwatyw nym”.

Pierwsze domysły mają na myśli niezadowolone pewnych sfer z po wodu nominacji na stanowisko mi nistra człowieka tego typu, co dr. Schmidt, co do którego istnieje przekonanie, że nie ma on skłonno ści do radykalizmu. A tymczasem taki radykalizm cieszy się niewąt pliwą popularnością.

Bardziej skomplikowane z punk tu widzenia bezpośrednich interesów chwili jest zagadnienie o poli tycznych i społecznych marzeniach restauracyjnych.

Narodowo - socjalistyczna par tja, odznajdując się od takich planów, będzie musiała stopniowo uzupełniać swe szeregi członkami rozbitego frontu czarno - biało - czerwonego, na którego czele jesz cze niedawno stał Hugenberg. A przecież właśnie ten „front” jest głównym źródłem z którego mogły by wyrosnąć chimery monarchi styczne - rewizjonistyczne. Z arty kulów szwajcarskich Gerliacha stało się wiadomem, że w Paryżu zja wili się niemiecko - narodowi i stahlhelmowcy, którym zrobiło się niewygodnie w ojczyźnie, a ostatnio doniosła prasa praska o poby cie emigrantów właśnie z tego śro dowiska w stolicy Czechosłowacji.

Emigranci polityczni zawsze po zostają w kraju ludzi, którzy im współczują. Wobec tego, marzenia, zabrane przez emigranta zagranicę niewątpliwie żyją również wewnątrz kraju.

Ale w myślących politycznie sferach inteligencji niemieckiej uważają za naiwne przypuszczenie, by elementy „czarno - biało - czerwone”, przelane do hitlerowskiego naczynia, mogły je rozsadzić. Bardziej młode elementy z dawnej par tji Hugenberga, jeśli nawet są nastrojone monarchistycznie, podda ne zostaną przez przywódców par tji bardzo umiejętnej operacji: każ da myśl o restauracji będzie zduszona u źródła, natomiast aktywi styczna potencja młodzieży będzie pozostawała pod systematycznym wpływem tego środowiska, które żelaznym pierścieniem otoczy młodzież w hitlerowskich organiza cjach, skierowując ją w stronę, po żadaną dla obecnych władców.

Słowa kanclerza o „drugiej rewolu cyjnej”, która będzie zduszona całą potęgą państwowego aparatu, zrozumiane zostały jedynie jako o strzeżenie dla zbyt aktywnych o ptymistów.

Należy dodać, że być może jesz cze nigdy w ciągu ostatnich lat idea monarchistyczna nie była w masach niemieckich tak słaba, jak w tej chwili.

N. W.

WOJNA NA WESOŁO

Jak wygląda zatarg zbrojny w Południowej Ameryce Żołnierze nie boją się kul -- daleko bardziej cierpią od pluskiew i moskitów

Wojna między Kolumbią a Peru trwała rok, a w rezulta cie na froncie wojennym padło około 20-tu zabitych i 30-tu rannych. W wojnie tej brało udział po stronie Kolumbji sporo cudzoziemców, gdyż republi ka ta posiadała minimalną tyl ko liczbę fachowców wojsko wych.

W oryginalny, jak na euro pejskie stosunki, sposób odby wał się werbunek oficerów róż nych rodzajów broni. Opowia da o tem ciekawe rzeczy jeden z kombatantów, były oficer wo jennej floty rosyjskiej, który jako emigrant polityczny do tego czasu wykonywał w Pa ryżu zawód szofera.

Pewnego pięknego wieczoru. — opowiada o swojej epopei porucznik R., — wzywają go do telefonu; kolega po fachu, również rosjanin, pyta go, czy chce natychmiast jechać do Ko lumbji.

— Po co? W jakim celu?
— Wojna przeciw Peru! — brzmia odpowiedź.

Okazało się, że poseł republi ki Kolumbji zwrócił się do ad mirala K. z zapytaniem, czy nie może mu polecić, jako instruk torów marynarki byłych ofice rów rosyjskich. W Anglii i we Francji nabyła Kolumbja kil ka okrętów wojennych ale — niestety — niema komu objąć komendy nad nimi. W Kolum bji nikt się nie zna na tem rzemiośle. Admirał K. zgodził się zawiadomić o tej propozycji był ych oficerów marynarki rosyj skiej, przebywających w Paryżu. —

W ten sposób por. R. z po niedziałku na wtorek został ofi cerem — nowonarodzonej floty kolumbjskiej. Rząd w Kolumbji nie żałował zresztą pieniędzy; koszty podróży tam i z powro tem, całkow. utrzymanie, ekwi punek i 250 dol. miesięcznie.

W pociągu, dążącym do Mar sylji, w przedziale drugiej kla sy znalazło się 6-ciu byłych oficerów marynarki: 2 szoferów taksówek, 2 ekspedjenci skle powi, impresarjo, agent handlowy. Wszyscy rosjanie. W Marsylji czekała na oficerów eskadra kolumbjska: 2 stare

kanonierki niemieckie, słatygo wany parowiec pasażerski, przerobiony przez anglików na krążownik pomocniczy. Kano nierki po 600 tonn każda, na krążowniku — 4 armaty.

Do wysp Kanaryjskich „fleta” płynęła o własnych siłach, stamtąd zaś holowała przez oce an „pancerniki” kolumbjskie 500 - tonnowy parowiec niemiecki.

Fantastyczna podróż przez Atlantyk zakończyła się szczę śliwie, dzięki sprzyjającej po godzcie. Od ujścia rzeki Para. 200 kilometrów w górę płynęły

okrety o własnych już siłach aż do przystani Bellam - de - Para. Tutaj załoga zesłała na ląd. Miasto, jak je opisuje por. R., wspaniale zabudowane, prospe rity z dawnych dobrych cza sów, kiedy Kolumbja eksporto wała kauczuk. Taniocść nadzwy czajna. Pokój w hotelu z cało dziennem utrzymaniem 14 fran ków dziennie.

Bellam - de - Para liczy 250 tysięcy mieszkańców, których olbrzymia większość, zdaje się, nic nie robi. Wszystkie rodza je rzemiosł i przedsiębiorstwa znajdują się w rękach cudzo-

ziemców: japończyków, amery kanów etc.

Dwa tygodnie stała „flota” w porcie, gdyż z braku mechu ników na okrętach nie można było naprawić elektrycznych dynamo. Załoga tubylcza skła dała się z fantastycznej zbiera niny. Kapitan krążownika, był y sekretarz banku, znał się na swoim nowym fachu, jak astro nom na szewcwie. Cały per sonel był w tym samym ga ście. Cudem poprostu udało się po dwóch tygodniach wysił ków doprowadzić okręty do ta kiego stanu, iż można było na reszcie wyruszyć w drogę.

Tego dnia, gdy nastąpił na reszcie odjazd, pół miasta ze brało się na przystani. Żegna no wojaków wesoło, jakgdyby chodziło o wycieczkę turystycz ną. Pożegnania i życzenia nosi ły ten sam charakter.

— Niema się czego bać! Peru wiańczycy to dobre chłopcy. Przyjeżdżają tu często, piją ka we... Najgorzej będzie z moski tami i fruującymi pluskwami...

Przewidywania znacznych mie szkańców okazały się słuszne: na okrętach nie było ani jedne go rannego, peruwiańczycy strzelali równie celnie jak ka nonierzy kolumbjscy, zato mo skity i pluskwy szerzyły spu stoszenia w szeregach załogi. Obie walczące strony strzelały do siebie tylko w wolnych chwilach od smarowania ole jkami spuchniętych po ukasze niach moskitów miejsc. W ten sposób wojowano z powodze niem cały rok, aż do uroczystej chwili zawarcia pokoju.

M. R.

NAJWESELSZA LEKTURA!!

ZBIÓR FELJETONÓW
RED. GUSTAWA WASSERCUGA

P. T.

„MENAŻERJA LUDZKA”

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH!

CENA ZŁ. 2.—

CENA ZŁ. 2.—

Bankiety na gospodarczym wulkanie



Wystawna ucza na cześć uczestników konferencji londyńskiej, wyda na przez lorda - majora Londynu w historycznym ratuszu.

Ze wszystkich emocjonujących przygód — najwspanialszą przygodą jest

Miłość!

Człowiek, który wrócił

„LUNA”

Dziś i dni następnych!
Ceny miejsc niepodwyższone!

Na estradzie:
WYSTĘPY ARTYSTYCZNE

Ireny Carnero, Zofji Duranowskiej, Riny Mars selle, Romana Szmaro, Stefana Zwirskiego.

Początek o godz. 4,45, 6,25, 8, 10,20
Sala specjalnie chłodzona.

Na ekranie

Panienska i milion...

Występy artystyczne rozpoczynają się o 8 i 10.
Passe-partouts i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

Przez miesiące
lefnie

Institut de Beauté
POMA

Wolezańska 7, tel. 155-55

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie — pielęgnowania cery. —



Aresztowanie ministrów bawarskich za obelżywe wyrażanie się o rządzie Hitlera i o samym kanclerzu

BERLIN, 6 VII. (PAT). Na zarządzenie bawarskiego ministra spraw wewnętrznych aresztowano dzisiaj b. bawarskiego ministra kultury, dr. Goldenberga oraz b. ministra spraw wewnętrznych Bawarii, dr. Schweyera. Obydwu aresztowanych osadzono w więzieniu. Aresztowania nastąpiły w związku z użyciem przez dr. Schweyera wyrazów obelżywych o obecnym rządzie, a zwłaszcza o kanclerzu Hitlerze.

Podczas przesłuchania w policji dr. Schweyer wyraził się ponownie z obelgą o kanclerzu Hitlerze.

Dzienniki hugenbergowskie przypominają, że dr. Schweyer był ministrem spraw wewnętrznych Bawarii w czasie puczu Hitlera w r. 1923.

Pześladowania działaczy ukraińskich

BERLIN, 6 VII. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

W Berlinie przeprowadzono całą szereg rewizji wśród emigracji ukraińskiej, przyczem

aresztowano znanego działacza ukraińskiego Ostranica, którego jednak po kilku godzinach wolniono, jednakże bez prawa wydalenia się z miejsca pobytu.

Pobicia żydów obywateli polskich

ESSEN, 6 VII. (PAT). W ostatnich dniach w zachodnich Niemczech zdarzyły się ponownie wypadki pobicia żydów, obywateli polskich. W Oberfeld napadnięto na kupca Druckera i pobito go do nieprzytomności, w Koionji zaś kupca Merkera, którego wywieziono aatem i po drodze pobito. Merker przebywa w szpitalu. W obu wypadkach konsul R. P. w Essen interwenjował u władz niemieckich.

Ani jeden głos w obronie Niemiec

BERLIN, 6 VII. (Tel. wł.). Debaty o Niemczech w angielskiej izbie gmin wywołała w Berlinie silne wrażenie. Prasa nazywa oświadczenie Simona mową wojowniczą i

wtrącaniem się do spraw wewnętrznych Rzeszy. Biuro Wolfa oficjalnie protestuje przeciw mowie angielskiego ministra spraw zagranicznych i zarzuca mu postępowanie się fałszywymi informacjami. „D. Allgemeine Ztg.” zaś się, że podczas debaty nie podniósł się w izbie gmin ani jeden głos w obronie Niemiec.

Wszystkie związki w rękach hitlerowców

GDĄSK, 6 VII. (PAT). Wczoraj narodowi socjaliści przejęli ostatecznie na terenie Gdańska organizację zawodową, t. zw. Hirschmüllera.

18 ofiar

Straszliwy wybuch w kopalni

ESSEN, 6 VII. (PAT). W kopalni „General Blumenthal” w Recklinghausen nastąpiła eksplozja pyłu węglowego, przyczem 10 górników poniosło śmierć na miejscu, a 8 w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Specjalna komisja górnicza bada przyczyny katastrofy.

Bruening składa mandat

Hitlerowcy złamali umowę co do likwidacji centrum

BERLIN, 6 VII. (PAT). B. kanclerz Bruening wraz z innymi posłami centrowymi zamierza złożyć mandaty poselskie uważając, że forma, w jakiej dokonano rozwiązania partii centrowej, jest sprzeczna z warunkami, ustalonymi z narodowymi socjalistami.

Według doniesień „Vossische Ztg.” rząd Rzeszy otrzymał zapewnienie lojalnego i szybkiego sfinalizowania partii centrowej. Dziekan zaprzecza, jakoby kwestja zawarcia konkordatu miała jakikolwiek związek z likwidacją partii.

Obecnie prowadzone być jeszcze mają dalsze rokowania między przedstawicielami frakcji centrowej i narodowymi socjalistami.

Jeszcze jedno rozwiązanie

BERLIN, 6 VII. (PAT). Naczelne kierownictwo ugrupowania politycznego pod nazwą „Partja prawa ludu” zarządziło rozwiązanie stronnictwa, polecając członkom partii wstąpienie do narodowych socjalistów.

Shitleryzowany Reichstag

Stan posiadania bronzowych koszul różnie

BERLIN, 6 VII. (PAT). — Wobec rozwiązania się partii centrowej, układ wewnątrzpolityczny Reichstagu uległ gruntownej przemianie.

Obecnie w parlamencie Rzeszy zasiada 289 posłów narodowo-socjalistycznych i 7 hospitantów.

B. członkowie frakcji niemiecko-narodowych, bawarskiej partii ludowej i chrześcijańsko-socjalnych zgłaszają prośby o przyjęcie ich w charakterze hospitantów do stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

Wydalony Habicht mści się

Wygłosił on przez radio mowę, nawołującą austriackich hitlerowców do czynnego oporu przeciw rządowi Dollfussa. Austria wzniesie specjalną stację dla zagłuszenia audycji bawarskich

WIEDEN, 6 VII. (PAT). Naprężenie w stosunkach między Austrią a Niemcami jeszcze się znacznie zaostrzyło.

Posel do Reichstagu, Habicht, wysiedlony z granic Austrii, w wygłoszonej przez radio bawarskie przemówieniu wzywał narodowych socjalistów austriackich do czynnego oporu przeciw rządowi austriackiemu. Habicht w przemówieniu swoim zarzucił, iż Austrija zdradziła niemieckość.

Po przemówieniu Habichta na po-

lecenie rządów austriackiego przez radio wiedeńskie nadano ostrą odpowiedź, piętnującą nieszczęsne się posła niemieckiego do spraw wewnętrznych obcego państwa i wygłaszanie podlegających przemówień.

WIEDEN, 6 VII. (PAT). Posel austriacki w Berlinie otrzymał od swego rządu polecenie wystąpienia z ostrym protestem przeciw austriackim wystąpieniom wydalonego z granic Austrii Habichta.

WIEDEN, 6 VII. (PAT). Dyrekcja radja wiedeńskiego złożyła protest przeciwko postępowaniu radja bawarskiego do międzynarodowego związku towarzystw radiowych. Niezależnie od tego złożony został protest identyczny na ręce prezesa światowego towarzystwa

Dyrektorowie kopalń wypuszczeni z aresztu

KATOWICE, 6 VII. (PAT). — Wobec uruchomienia kopalni Donnersmark i szybu Buelow zwolniono na poprzednio załoga kopalni i szybu wróciła do pracy.

Prokurator sądu okręgowego w Katowicach zarządził wypuszczenie na wolność dyrektorów zakładów Vogta, Breslera, Strenbnera i Buzka, którzy wbrew zarządzeniu komisarza demobilizacyjnego zarządził inieruchomienie szybu i kopalni. Niezależnie od wypuszczenia wspomnianych dyrektorów na wolność, dochodzenie przeciwko nim jest prowadzone w dalszym ciągu.

Eric Drummond ambasadorem angielskim w Rzymie

LONDYN, 6 VII. (PAT). B. sekretarz generalny ligi narodów sir Eric Drummond, mianowany został ambasadorem Anglii w Rzymie.

Litwinow u Daladiera

PARYŻ, 6 VII. (PAT). Premier Daladier przyjął dzisiaj Litwinowa w obecności ambasadora sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego.

radjowego i delegata Niemiec, posiadającego w tem towarzystwie.

Jeśli protest ten nie odniesie skutku — Austrija wzniesie specjalną stację nadawczą, której celem będzie uniemożliwienie odbioru audycji radja bawarskiego.

WIEDEN, 6 VII. (PAT). Minister sprawiedliwości na zgromadzeniu odczytał protokół z posiedzenia rady naczelnej narodowych socjalistów.

Protokół zawiera linje wytyczne

dla działalności narodowych socjalistów w Austrii. Protokół zaleca akty gwałtu, terronu ulicznego, rozbijania zgromadzeń, wyzywania samobójców, aby przed targnięciem się na życie własne, zabijali tych, którym nieszczęścia swoje przypisują, którzy doprowadzili ich do rozpaczki, reorganizowanie transportów towarowych itd.

Minister stwierdził, iż protokół ten, dokument ściśle autentyczny jest nieznanym w dziejach objawem zdziwienia moralnego.

Blok 270 milionów w postaci pokojowego paktu ośmiu

BUKARESZT, 6 VII. (PAT). Posel polski w Bukareszcie Arciszewski, ogłosił oświadczenie w sprawie podpisania układu o określeniu napastnika.

Stwierdził on zadowolenie Polski z powodu podpisania paktu, wskazując, iż Polska odegrała doniosłą rolę medjacyjną w nawiąza-

niu porozumienia między Sowietaми a Rumunją. Pierwszy ten pakt państw słowiańskich łączy we wspólnym bloku 270,000,000 ludzi systemem pokoju. Dla Polski pakt ten jest uzupełnieniem paktu z roku ub. o wyrzeczeniu się przez Rosję Sowiecką napasći.

Smierć zbiera żniwo

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Zmarł wczoraj w Warszawie poseł na sejm z Klubu Narodowego Franciszek Marjański.

Zmarł w Warszawie znany adwokat Maurycy Endelman.

Współredaktor „Gazety Polskiej” Zygmunt Sachnowski (53 lata) dziennikarz warszawski, zmarł na udar serca. Przed wojną był wydawcą „Epoki” i jednym z założycieli Polskiej Partii Postępowej, następnie pracował w „Nowej Gazecie”, a potem w „Kurjerze Porannym”. Zmarły był wiceprezesem

klubu sprawozdawców parlamentarnych i członkiem zarządu syndykatu dziennikarzy warszawskich.

Prochy Kasprowieza w mauzoleum

ZAKOPANE, 6 VII. (PAT). — Komitet budowy mauzoleum Jana Kasprowieza na Harendzie, doprowadziwszy stan prac do końca, za mierza w tym roku przeniesie prochy wieszczą z prowizorycznego miejsca spoczynku na starym cmentarzu zakopiańskim do mauzoleum. Przeniesienie zwłok ma się odbyć dnia 1 sierpnia rb.

Kto jest rzecznikiem Polski przy pertraktacjach z państwami Zachodu

WARSZAWA, 6 VII. — Dnia 5 b. m. powrócił do Warszawy za stępcą naczelnego dyrektora Banku Polskiego dr. Leon Barański, który w charakterze eksperta do spraw monetarnych brał udział w światowej konferencji gospodarczej w Londynie.

Dotychczas z grona członków delegacji polskiej powrócił z Londynu dyrektor departamentu obro-

tu pieniężnego w ministerstwie skarbu Włodzimierz Baczyński i inspektor ministerstwa skarbu Rajchman.

Natomiast z ramienia polskich sfer gospodarczych wyjechał do Londynu prezes związku banków w Polsce dr. Wacław Fajans.

Bawi również w Londynie przedstawiciel biura traktatowego izby przemysłowo-handlowej w Warszawie dr. Roger Battaglia, który bierze udział w pertraktacjach handlowych polsko-austriackich.

Bohaterski ratunek polaka

PARYŻ, 6 VII. (PAT). Donoszą z Besancon, iż nocy wczorajszej w jednym z domów wybuchł nagły i groźny pożar, spowodowany upadkiem aerolitu. Zbudzeni mieszkańcy domu ledwie uszli z płonącego domu, dzięki pomocy polaka Lucjana Zaniewskiego, który z narażeniem życia ratował swoich współlokatorów. Przy akcji ratunkowej ciężko ranil się w nogę.

OZORKÓW

W kioskach gazetowych **A. Czurapaklej** w Rynku oraz przy ul. Łęczyckiej można zamówić prenumeratę pism oraz przyjmowane są ogłoszenia do pism krajowych i zagranicznych.

Na aktualny temat

Jak kształcić młodzież

Popularne wszędzie hasło produktywności mas z całą świadomością realizowane na zachodzie, u nas nie wychodzi właściwie poza ramy papierowych postulatów propagandowych. Rzecz zaiste zdumiewająca, jak mało uwagi poświęca się naczelnemu imperatywowi współczesnego życia: techniczno-zawodowemu kształceniu młodzieży. Jak mało u nas zrozumienia dla nieodzownej konieczności uzbrajania młodzieży w umiejętności techniczne.

Młodzież nasza horyzonty się musi z coraz groźniej piętrzącymi się trudnościami na rynku pracy. Jeszcze dziś zubożałe sfery mieszczańskie kosztem największych ofiar posyłają swe dzieci do gimnazjów, nie dostrzegając tych kardynalnych zmian jakie zachodzą w strukturze i potrzebach dzisiejszego społeczeństwa. Nie należy zapominać, że abiturjent szkoły średniej ogólnokształcącej jest jeszcze pod względem użyteczności społecznej tworem niedokończonym, nieprzygotowanym do jakiegokolwiek pracy zarobkowej. Gimnazjum to etap, to dopiero połowa drogi, zaś meta osiągalna jest po 4 — 5 latach wyższych studiów i po dwóch do trzech latach aplikacji.

A jakie horyzonty otwierają się dziś poza tą metą, do której dociera się drogą nie ludzkich wysiłków? Bezrobocie, spowodowane wzrastającym nadmiarem wysoko kwalifikowanej inteligencji, armia bezpłatnie pracujących lekarzy, głodujących prawników, nieposzukiwanych nauczycieli, bezczynnych inżynierów. A przecież szkoły zawodowe w znacznie krótszym czasie i z mniejszym nakładem pracy przygotowują już w wieku lat 17 — 18 zawodowo wykształconych majstrów, techników i rzemieślników. Czy nie zawiele mamy dziś szkół ogólnokształcących, czy nie za mało specjalnych — fachowych?

Należy pod groźną dalszej eksterminacji i ubożenia wdrożyć społeczeństwo nasze do myślenia wspólnymi kategoriami, aby wyzbyło się szkodliwej i nadmiernej ambicji „wyższego” kształcenia swego potomstwa za wszelką cenę, wbrew zdrowemu rozsądkowi, aby zrozumiało jakim gościńcem winno dźś kroczyć kształcenie zawodowe naszej młodzieży. Szc.

Wyrok na Dunikowskiego zatwierdzony w kasacji

PARYŻ, 6. VII. (PAT). Sąd kasyacyjny odrzucił skargę inżyniera Dunikowskiego na wyrok izby wyższej skazujący go na dwa lata więzienia.

Tragedja lotnika



Amerykański rekordowiec Boarman chciał pobić rekord szybkości, jednakże przy próbnym locie spadł i zabił się.

Karol Radek w Warszawie

Na dworcu ucałował się z oczekującym go Stefanem Jaraczem

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj o godz. 9.45 wiecz. przybył do Warszawy z Moskwy Karol Radek, naczelny publicysta moskiewskich „Izwestij”, wybitny znawca kwestii polityki zagranicznej. Karol Radek, którego właściwe nazwisko brzmi Sobelson, pochodzi z Tarnowa; od młodych lat brał czynny udział w ruchu rewolucyjnym. Radek jest kolegą szkolnym znanego artysty Stefana Jaracza,

oraz przyjacielem szeregu wybitnych działaczy politycznych polskich, pochodzących z Mała polski.

Przed wojną, jako bardzo zdolny publicysta, Radek szybko wybił się na czoło socjalistycznych pisarzy nie tylko w Polsce, lecz i w międzynarod-

dówce wogóle. Podczas wojny światowej Radek od razu zajął radykalne stanowisko obok Lenina, broniąc koncepcji zimowaldzkiej w „Berner Tagwacht”, gdzie podpisywał swe artykuły pseudonimem „Parabellum”. Artykuły te wzbudziły sensację, lecz dłuższy czas niewiadomo było, kto pod tym pseudonimem się kryje. Również Radek pierwszy użył pseudonim „Spartakus”.

skąd później powstała w Niemczech nazwa spartakowców.

Radek współdziałał nie tylko z Leninem, lecz i z Różą Luxemburg i Karłem Liebknecht. Po zwycięstwie rewolucji komunistycznej w Rosji Radek zajął wybitne stanowisko w rosyjskiej partii komunistycznej, jako też w międzynarodowej komunistycznej.

Ostatnio w artykułach Radka zaznaczyła się zasadnicza zmiana orientacji, gdyż Radek broni profrancuskiej linii polityki zagranicznej Sowietów i coraz ostrzej występuje przeciwko rewizji klauzuli terytorjalnych traktatu wersalskiego, a m. in.

popiera gorąco prawa Polski do Pomorza.

Radka na dworcu witali poseł Z. S. S. R. p. Antonow-Owsiejenko, naczelny redaktor „Gazety Polskiej” pos. Bogusław Miedziński, przedstawiciel M. S. Z. Charakterystyczne było powitanie Radka przez aktora Stefana Jaracza. Radek po wyjściu z pociągu serdecznie się z nim ucałował.

Radek zabawi w Polsce dłuższy czas i odbędzie szereg konferencji natury politycznej.

Na plaży chroni przed odparzeniem KREM MONAROM

Schmeling ożenił się z Anną Ondrą



BERLIN, 6. VII. (PAT). W urzędzie cywilnym dzielnicy Charlottenburg w Berlinie odbył się w czwartek ślub znanej czeskiej aktorki filmowej Anny Ondry z b. bokserskim mistrzem świata Schmelingiem. Liczne zgromadzone rzęsy publiczności zgotowały młodej parze serdeczną owację.

Jędrzejowska wraca bez laurów

LONDYN, 6. VII. (PAT). W dalszym ciągu rozgrywek tenisowych w Wimbledon para francusko-amerykańska Mathieu — Ryan pokonała parę Jędrzejowska — Stanner w stosunku 6:1 6:2.

W ten sposób Jędrzejowska została ostatecznie wyeliminowana z turnieju. Wprost z Wimbledon wraca ona do Polski. Wyjazd na mistrzostwa do Holandji został odwołany.

200.000 dolarów

przyniósł mecz Carnera — Sharkey

NOWY JORK, 6. VII. (PAT) — Mecz o mistrzostwo świata Sharkey — Carnera zgromadził „tylko” 31 tysięcy 756 widzów. Dochód z meczu wyniósł 198 tysięcy 259 dolarów. Z tego otrzymał Sharkey — 69 tys. 603 dolary, a nowy mistrz świata Carnera zaledwie 16 tysięcy 377 dolarów. E. R.

Baczność, Czytelnicy!

Nim opuścicie mury miasta na letnie wywczasy nie zapomnijcie zaabonować „Głos Poranny” na okres letni.

Możecie zaprenumerować swą gazetę telefonicznie, dzwoniąc pod numer

222-22

Wyspa, zmieniająca przynależność co rok, odpowiednio do poziomu wody na rzece

BELGRAD, w lipcu. Nad brzegiem Driny, nad kolanem rzeki, które łączy i dzieli zarazem Starą Serbię i Bośnię, leży mała wioska — Wasza. Na brzegu bośniackim tyton nie jest obłożony podatkiem, na serbskim — tak. Oto dlaczego ulice wioski przepelnione są dymem, choć jedyny sprzedawca tytoniu zaklina się na wszystko, że nie ma żadnego prawa obrotu.

Na środku Driny znajduje się wyspka. Zależnie od wysokości wody w rzece, wyspka ta znajduje się bliżej lub dalej od brzegów bośniackich czy staroserbbskich. W roku ubiegłym należała do Bośni, gdyż większe mielizny po tamtej stronie przybliżyły się do Bośni, w tym roku mielizny usadowiły się po stronie serbskiej i wyspka przypadła Serbji, t. j. mieszkańcom wsi Wasza.

Patrjarchalny sposób rozstrzygnięcia przynależności owej wyspki na Drinie rozciąga się na inne też sprawy. Mezczyźni, obywatele Waszy, mają swój specyficzny pogląd na kwestję kobiecą, którą też rozstrzygnęli po swojemu. Kobiety mają więc prawo: nosić pakunki za mężem, gdy udaje się do oberży, czekać na męża i władcę, zanim ten wypije swą kawę i kieliszek „rakji” (wódki) i nagada się dosyta z przyjaciółmi, taszczyć z targu do domu wszystkie sprawunki, które mąż poczyna, np. prosięta, wieprzki, world z kartoflami, drzewo etc. Wieśniacy udają się bardzo niechętnie do miasta, gdyż tam, jak powiadają, nie mogą „pilnować” jak należy żon.

Nic dziwnego, że wieśniacy tutaj żyją sobie jak u Pana Boga za piecem; wszystkie cięższe roboty w domu i w polu pozostawiają kobietom, sami zaś spędzają sporą część dnia w „kawiarni”, popijając mocną kawę przyrządzoną na sposób turecki i zaciągając się świetnym papierosem bośniackim. Obyczaje bliskiego Wschodu żyją tu

jeszcze, nadając całemu otoczeniu egzotyczny koloryt.

Wśród szczęśliwych mieszkańców Waszy można zauważyć wielką stosunkowo liczbę Metzaleimów, łączących na oko zgorą 90 lat albo i setkę, a jeszcze zdrowych i rzeźkich, umiających popić dobrze z butelki „rakji”, a w potrzebie zatańczyć z przysiadami przy muzyce w czasie tłumnych jarmarków. E. R.

Tajemnica śmierci Drabika

Badanie rodziny z polecenia prokuratora

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zastępca naczelnego prokuratora wiceprokurator Sztumpf zarządził przeprowadzenie dochodzenia w kierunku ustalenia, czy przed operacją s. p. profesora Drabika nie popełniono jakichś uchybień, to znaczy, czy profesor Drabik został poddany badaniu lekarskiemu, czy zostało stwierdzone cier-

pienie serca (wiadomo, że nie chorował na serce) i wreszcie kto z lekarzy i osób postronnych asystował podczas operacji.

Wczoraj wiceprokurator Naumowicz rozpoczął przesłuchiwanie członków rodziny tragicznie zmarłego: żony p. Halskiej — Drabikowej, córki, syna i zięcia — red. Miecz. Birnbauma. Zeznania ich odczytane są ścisłą tajemnicą.

Samolot spadł na kort

Pasażerka poniosła śmierć. — Pilot ciężko ranny

BERLIN, 6. VII. (PAT). Na korty tenisowe klubu Blauweiss w Berlinie spadł dziś przed południem z wysokości 300 mtr. samolot sportowy. Pilot uległ ciężkim obra-

żeniom, pasażerka poniosła śmierć na miejscu. Aparat jest zupełnie zdruzgotany. Dotychczas nie zdoła no zidentyfikować ofiar katastrofy.

PULSA PUDRY

w 12-u kolorach: ryżowy, toaletowy, liljowy, tusty, prasowany, w płynie.

Wiadomości bieżące

Oplaty ryczałtowe na fundusz pracy

W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra opieki społecznej z dnia 7 czerwca 1933 r. o opłatach ryczałtowych na fundusz pracy, które weszły w życie z dniem 30 czerwca r. b. Rozporządzenie to wprowadza dla kategorii zarobków, nieprzekraczających 150 zł. miesięcznie, z wyjątkiem monopoli państwowych, związków komunalnych i instytucji prywatnych, obowiązanych do prowadzenia wykazów lub ksiąg płac — ryczałtowane spłaty od uposażenia na fundusz pracy. Opłata od uposażenia do 25 zł. miesięcznie wynosi 30 gr., od 25 do 37.50 zł. — 50 gr., od 37.50 do 50 zł. — 70 gr., od 50 do 62.50 zł. — 90 gr., od 62.50 do 75 zł. — 1.20, od 75 do 100 zł. — 1.50 zł., od 100 — 125 zł. — 2 zł., od 125 do 150 zł. — 2.50 zł. Połowę opłaty niszcza pracodawca, połowę pracownik.

Zafrucie w farbiarni Eitingona

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych wezwano karetkę pogotowia kasy chorych do fabryki N. Eitingona i Ski przy ul. Radwańskiej 30.

Zatrudniony tam na oddziale farbiarni robotnik Bolesław Małek (Sanocka 29) uległ zatruciu wyziewami farb i kwasów i w pewnym momencie padł nieprzytomny na podłogę.

Po zastosowaniu tymczasowych zabiegów, lekarz przewiózł Małkę w stanie poważnym do szpitala kasy chorych.

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemży (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225), L. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Sprostowanie

We wczorajszym „Głosie Porannym” w artykule pt. „Szkodliwe reformy” wkradła się omyłka, którą niniejszym prostujemy. Mianowicie zamiast ustępu: „W szpitalu im. Prez. Mościckiego wypada na jednego chorego dwa i jedna czwarta funkcjonariusza” powinno być: „na jednego funkcjonariusza wypada po dwa i jedna czwarta chorego.”

Paszporty zagraniczne

dla osób cierpiących na bóle i zawroty głowy, brak apetytu, senność po jedzeniu, znużenie, niezdolność do pracy, rozdrażnienie ogólne i t. p. są zupełnie zbędne, gdyż tacy chorzy mogą łatwo i szybko pozbyć się wszystkich tych dolegliwości w domu, stosując Kaskarynę Leprince w ilości 1 lub 2 pigulek wieczorem podczas jedzenia. Sprzedaż w aptekach. Ceny niższe. Flakon (50 pig.) 4 zł. Torebka (5 pig.) 40 groszy.

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Burzenie pięknego dzieła

Dezorganizacja zamiast „usprawnienia” w szpitalu im. Prezydenta Mościckiego

Ostatnie wydarzenia, rozgrywające się w szpitalu okręgowym kasy chorych im. prez. Mościckiego, wywołały w społeczeństwie oraz wśród sfer lekarskich tak wielkie poruszenie, iż niepodobna przejść nad nim do porządku dziennego.

Po wczorajszych wyjaśnieniach dyrektora kasy chorych, „Głos Poranny” zwrócił się do wiceprzewodniczącego zarządu związku lekarzy R. P. w Łodzi i ordynatora szpitala Poznańskich, dr. Józefa Schweiga, którego zdanie, jako fachowca, posiada w całej sprawie poważne znaczenie. Dr. Schweig na interesujący nas temat powiedział co następuje: — Reorganizacja szpitala im. prez. Mościckiego składa się na cały szereg momentów, z których każdy wymagałby szerszego omówienia.

Szpital im. prez. Mościckiego przy swym powstaniu nie należał do kasy chorych m. Łodzi, lecz pomysłał był jako centralny szpital dla ubezpieczonych kasowych całego okręgu łódzkiego

i liczył się też z napiwem chorych niekasowych. Jako największy zakład leczniczy całego okręgu, miał stanąć na bardzo wysokim poziomie. Zaopatrzone go we wszelkie nowoczesne urządzenia, pod niejednym względem wprost luksusem, ustanowiono etaty, tak ordynatorów jak też i lekarzy pomocniczych, wprowadzono w większą ilość, ale dobrze wyposażone, z intencją, by szpital od razu wysunąć na czoło wszystkich miejscowych zakładów leczniczych; tak w zakresie samemu niesienia pomocy lekarskiej, jak też w zakresie pogłębiania wiedzy lekarskiej i pracy naukowej. Dyrektorem szpitala zamianowano koleżkę zajmującego się nie tylko lekarską administracją, lecz także i medycyną leczniczą naukową, mogącego jako ordynator jednego z oddziałów, zrozumieć potrzeby szpitala z punktu widzenia ordynujących lekarzy.

Wszyscy łódzianie — mówi dr. Schweig — mają dobrze w pamięci uroczyste otwarcie szpitala, które zaszczylił swoją obecnością p. prezydent Rzplitej, mają nauki. Świadczy to jaką wagę przywiązano do zadań nowopowstałej placówki.

Należy przyznać, że szpital starał się sprostać tym szczytnym zadaniom. Do wszystkich oddziałów garnęli się lekarze dla pracy dokształceniowej, ze wszystkich oddziałów wychodziły prace naukowe, z oddziałów wewnętrznego, ginekologicznego, chirurgicznego, ocznego, zgłaszano odczyty i demonstracje w tow. lekarskiem, większość posiedzeń towarzystwa neurologicznego odbyła się w szpitalu im. prez. Mościckiego i t. d.

Współpraca lekarzy w szpitalu była wzorowa. Nie przypominam sobie, by na terenie szpitala, podczas kilku lat jego istnienia, na tem nie były jakiejkolwiek głębsze nieporozumienia. Także i chorzy, którzy

początkowo do szpitala, jako do zakładu nowego i nieznanego, odnosili się z nieufnością, powoli nabierali doń zaufania, słowem, można mówić o pomyślnym rozwoju pożytecznej placówki.

Rzecz jasna, — żadne dzieło ludzi nie jest doskonałe. Przypuszczam, iż w szpitalu można było natrafić na niejedną błąd, ale zasadniczo nakreślona linia rozwojowa wykazała tendencje ku doskonaleniu. Szwankowała strona finansowa.

Szpital jako taki nie może być przedsiębiorstwem dochodowym, czy też rentującym się lub samowystarczalnem.

Normalny koszt szpitalny nie pokryje nigdy wszystkich wymogów nowoczesnego szpitalnictwa. To też pod względem finansowym naturalnie lepiej kalkulowałoby się dla kasy, gdyby chorych nie leczyle we własnym szpitalu, lecz w szpitalach miejskich, gdzie nie doboru pokrywa samorząd, na klinikach, w których gros wydatków ponosi budżet państwa, lub w szpitalach prywatnych, gdzie niedobory pokrywają ze źródeł dobroczynności publicznej. Nawet przy bezpłatnej pracy całej plejady lekarzy - wolontariuszy szpital nie może być prowadzony np. tak, jak się prowadzi i jakąś przychodnie, jeżeli ma stać na odpowiedniej wysokości.

Otóż obecnie szpital im. prez. Mościckiego właśnie traktuje się inaczej, niż na początku.

Na pierwsze miejsce wysuwa się sprawy finansowe i administracyjne - organizacyjne szpitala, sprawy zaś czysto lekarskie przechodzą widocznie na plan drugi.

Szpital stał się jedną z wielu agend potocznych kasy chorych m. Łodzi, a miernikiem — nie poziom pracy, lecz tak często nadużywane „usprawnienie”.

Obowiązki dyrektora powierzone lekarzowi, który od wielu lat leczniectwem wogóle się nie zajmuje. Już to samo potwierdza zmianę w ustosunkowaniu się władz kasy do formy i treści szpitala. Z natury rzeczy musiało dojść do nieporozumienia między gronem lekarzy, nastawionych na dotychczasowy tok pracy i nowym kierownictwem, które dla tej pracy, jak dotąd, żadnego zrozumienia nie wykazuje.

Mając za zadanie „usprawnienie” szpitala i „zaprowadzenie porządku”, w istocie — wprowadza dezorganizację i niezadanie

Telegram

Korzystając z przejazdu przez Polskę do Ameryki udało nam się zaangażować i to tylko na krótki gościnny występ światowej sławy orkiestrę

Jazz-symfoniczną

pod kierunkiem znakomitego wirtuoza **ARKADI FLATO** — pozatem najlepszy program artystyczny.

Dyrekcja Sali Małinowej przy „Grand-Hotelu”

wolenie. Jesteśmy świadkami bardzo ciekawego zjawiska, a mianowicie

strejku lekarzy wolontariuszy szpitalnych za niedopuszczenie ich do bezpłatnej pracy w szpitalu. Lekarze szpitalni swoje stanowisko nie tylko szanują, ale wymagają także odpowiedniego ustosunkowania się do ich pracy i zagwarantowania im pewnej swobody i stałości w ich czynnościach. Wszak tylko wyniki ich poczyniń są jedyną ich satysfakcją i tylko uznanie pacjentów i władz przełożonych stanowią bodźce dla dalszych wysiłków.

Do tego potrzebna jest zupełna harmonia, której nie może wytworzyć dyrektor, sam w tej pracy żadnego udziału nie biorąc. Uznają doniosłą rolę lekarza jako dyrektora - administratora w szpitalu, tembardziej, gdy jest nim jednostka od wielu lat czynna na stanowiskach lekarsko - administracyjnych. Ale każde jego zupełnie niepotrzebne mieszanie się do wewnętrznego życia oddziałów może tylko przynieść szkodę zakładowi, a wśród pracowników szpitala wywołuje rozgorczenie i niechęć do zajęć.

Momentem drugim, wywołującym sprzeciw sfer lekarskich jest zmiana w regulaminie pracy lekarzy - wolontariuszy szpitalnych. Wszędzie przyjętem jest, że wolontariusz dostaje się na oddział za zgodą ordynatora oddziału i tylko od tego ordynatora jest w swej pracy zależny.

Administracja szpitalna może jedynie unormować maksymalną ilość wolontariuszy, jaka może pracować w szpitalu. Wolontariusz przyjęty do szpitala, mimo, że nie ma żadnej umowy wiążącej go ze szpitalem, czuje się z osiągniętą placówką związany i usunięcie od tej placówki uważa za zupełnie słuszną za głęboką krzywdę.

Wszak zdobycie, że tak powiem, prawa do stałości jest jedyną rekompensatą za przyczynienie się każdego wolontariusza do rozwoju placówki, na której pracuje. Wydalenie musi odczuwać tem boleśniej w mieście nie uniwersyteckim, gdzie w praktyce prywatnej wybór materiału chorych jest szczupły, albo zupełnie nielący, a tylko praca w szpitalu daje możliwość pozostania w stałym kontakcie z medycyną i wszelkimi jej zagadnieniami.

Otóż władze kasy, przy obecnej reorganizacji, usunęły cały

szereg wolontariuszy dotychczas w szpitalu zatrudnionych, odbierając im zwyczajem nabyte prawa. Musiało to wywołać reakcję wszystkich zainteresowanych, jak nie mniej i całego ogółu lekarskiego, mającego dla tych zagadnień pełne zrozumienie, z drugiej strony brsk wolontariuszy obznajmionych z biegiem prac szpitala i tendencjami leczniczymi każdego z ordynatorów, odbija się fatalnie na szpitalu.

Jedną z przyczyn dla usuwania wolontariuszy, dotychczas w szpitalu zatrudnionych, jest tendencja do zwolnienia miejsc dla przeszkolenia na oddziałach szpitala kasowych lekarzy domowych. Jaka pozatem rolę odgrywają w tem wszystkim rozmaite niejasne momenty uboczne,

trudno dociec. O kwestji jednak przeszkolenia t. zw. lekarzy domowych należałoby powiedzieć słów kilka.

Jak można sądzić z różnych wersji, niema dotychczas konkretnej myśli o zadaniach lekarza domowego i tem się tłumaczy tendencja do jakiegoś przeszkolenia lekarzy, praktykujących od lat w Łodzi i w kasie, a każdy, kto zna warunki łódzkie (niestety

koledzy z komisji lustracyjnej żadnego kontaktu ze światem lekarskim w Łodzi nie nawiązali i otoczyli się nimbem swej nadzorczej misji)

musi przyznać, że lekarze w Łodzi bez przymusu przeszkolenia pracują stale nad sobą i nie pozostają w tyle za innymi większymi ośrodkami w kraju.

Przeprowadzenie lekarzy domowych w galopowym tempie przez różne oddziały szpitalne jest bezcelowe, absolutnie nie rozszerzy horyzontu i wiadomości lekarzy domowych i niczem się nie przyczyni do ich lepszego wykwalfikowania.

Dorywcze ich kierowanie do szpitala i przepędzanie z oddziału na oddział nie tylko, po dług obecných zarządzeń, zabrałoby miejsce chętnym do pracy wolontariuszom, ale ciągle zmiana na oddziałach musi wprowadzić dezorganizację szpitala.

Stąd zrozumiałby konflikt, o którym ostatnio głośno na łamach prasy i w sferach lekarskich i społecznych Łodzi.

Wszelchstronne rozpatrzenie zagadnienia przez wszystkich zainteresowanych i z odrobiną dobrej woli, przy usunięciu na bok wszystkich zakłócających harmonię i miacielł spokoju, szybko doprowadzi do celu.

S. G.

Lekarze czekają

na decyzję kasy chorych w sprawie szpitala im. Prez. Mościckiego

Jak nas informuje związek lekarzy w Łodzi, w dniu wczorajszym skierował on do dyrekcji kasy chorych uchwałę, dotyczącą naprawy stosunków w szpitalu okręgowym przy ul. Zagajnikowej. Zarząd związku lekarzy dąży do zwolnienia konferencji z dyrekcją kasy, jednak z propozycją nie zwrócił się, czekając na inicjatywę kasy, która nie wypowiedziała się jeszcze co do postulatów lekarskich.

Sytuacja w szpitalu nie uległa zmianie. Lekarze wolontariusze, którzy otrzymali nominacje, nie przychodzą do zajęć.

Labirynt grozy i emocji w superfilmie z życia szpiegów p. t.

W rolach głównych: **NANCY CAROLL** i **GEORGE RAFT**.

Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona. —

W Tajnej Służbie

NADPROGRAM!!!

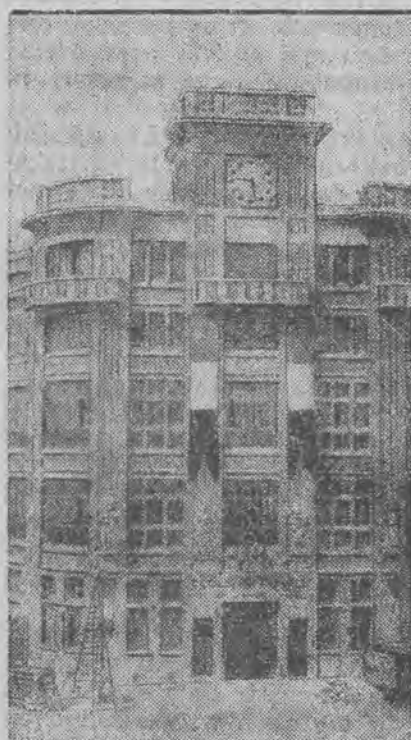
Początek w dni powszednie o g. 5-ej, w soboty i niedziele o g. 2-ej.

170-letnia



W Kalifornii żyje meksykanka senora Martine de la Roca, o 10 lat starsza od tureckiego Metuzalema Zara Aghi.

Szkoła zegarmistrzowska



została otwarta w Besancon przez prezydenta Francji.

Z numerem i tylnym światłem



Jak amerykańska filmowa girl jeździ po mieście na wrotkach.

Uwaga! „Głos Poranny”

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberg
w Inowłodzu i Teofilowie
i na kolonjach letnich obok Inowłodza.

Katastrofa aparatu włoskiego



W czasie wyprawy transatlantyckiej gen. Balby jeden z aparatów eskadry włoskiej przy wodowaniu niedaleko brzegu holenderskiego uległ tragicznemu wypadkowi; jeden lotnik został zabity, trzech uległo ciężkim obrażeniom. Zdjęcie nasze przedstawia miejsce katastrofy w czasie akcji ratunkowej.

Pod znakiem rozbrojenia

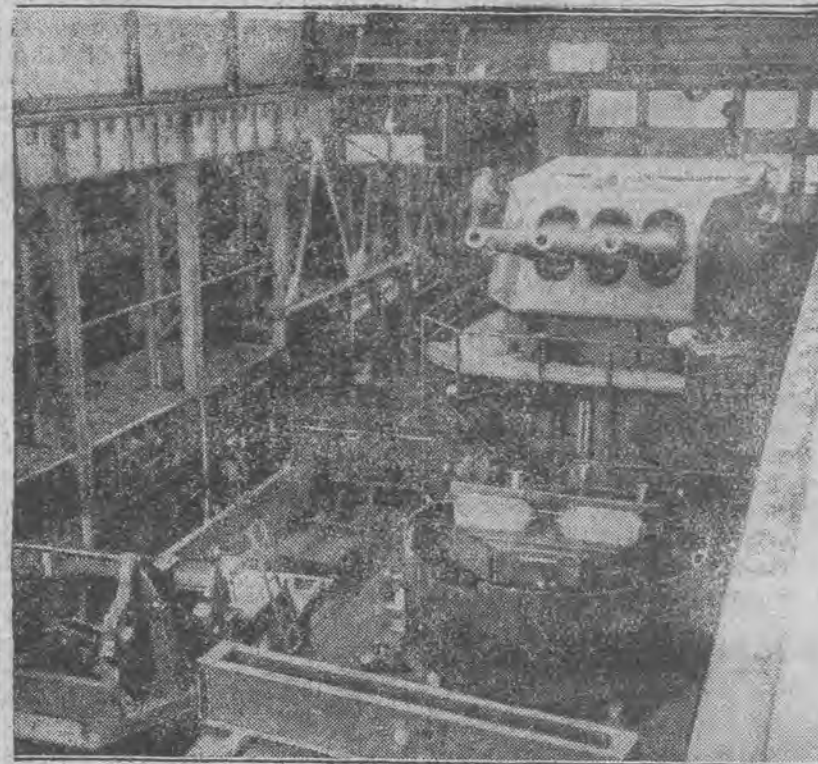


Najnowszy typ wielkiego płatowca do bombardowania z bombą olbrzymich rozmiarów pod kadłubem, użyty po raz pierwszy podczas ostatnich miesięcy wojny angielskich.

Przedstawiciele Gdańska w Warszawie



Na zdjęciu naszym widzimy powitanie gości gdańskich: prezydenta senatu dr. Rauschniga (1) i wiceprezydenta dr. Greisera (2) przez komisarza generalnego R. P. dr. Papee (3) i p. ministra dr. Zarzyckiego (4).



Olbrzymia wieża pancerna w wielkiej hali montażowej, która ma być wraz z armatami przeniesiona na nowo wybudowany pancernik amerykański w wielkiej hali montażowej świeżych zbrojeń wuja Sama.

Nowy ambasador Rzplitej w Turcji



Nowy ambasador R. P. w Turcji złożył przed kilku dniami listy uwierzytelniające prezydentowi republiki tureckiej. Na zdjęciu naszym widzimy p. ambasadora Potockiego przechodzącego przed frontem kompanii honorowej przed pałacem prezydenta republiki.

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA NR. 89. ☎ TELEF. 223-38.



TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW

W mieszkaniu łódzkiego Matuszki

policja znalazła safes, warsztat ślusarski i laboratorium chemiczno-techniczne Dalsze rewelacje z występnej działalności Jana Drewicza

Mimo, że czterokrotny zamachowiec Jan Konrad Drewicz ujęty został w momencie, kiedy po wykreśleniu śrub z szyny, schodził z toru, mimo, iż znaleziono przy nim, cały arsenał narzędzi zbrodni, że wreszcie odrazu przyznał się do winy, władze śledcze musiały długo, gorliwie pracować, aby zebrać dość materiału dla prokuratury.

Początkowo Drewicz oddany miał być

POD SĄD DORAŻNY

i w tym kierunku prowadzono śledztwo. Pierwsze dane o działalności Drewicza, jego przestępstwa przeszłość, systematyczność, z jaką dążył do swej straszliwej zbrodni, na pierwszy rzut oka, predystynowały łódzkiego Matuszkę na szubienicę. Dochodzenie natrafiło jednak na

POWAŻNE TRUDNOŚCI, związane przedewszystkiem z ustaleniem tła, na jakim popełniono czyny zbrodnicze.

„Zemsta na społeczeństwie”, — jak tego chciał Drewicz, wydawało się w pierwszej chwili niepojęta. Nikt nie mógł zrozumieć stanu psychicznego zbrodniarza, który swe osobiste krzywdy mścić chciał na całym społeczeństwie.

Ten moment, ta chęć władz śledczych całkowitego wyjaśnienia sprawy

URATOWAŁA DREWICZA RPZED SZUBIENICĄ!

W mieszkaniu Drewicza

Władze bezpieczeństwa zainteresowały się przedewszystkiem sprawą pieniężną, których strata — jak twierdził Drewicz — wywołała w nim chęć zemsty na społeczeństwie.

W mieszkaniu Drewicza dokonano rewizji. Połów był obfity i nadspodziewanie różnorodny.

DREWICZ ZAJMOWAŁ POKOIK Z KUCHNIĄ,

w lewym skrzydle małego domu przy zbitej ul. Wodnej i Złotej w posesji jednopiętrowej opatrzonej nr. 18 od strony ul. Wodnej i 2 od strony ul. Złotej.

Mieszkanie jego łączyło się przy pomocy drzwi z restauracją, obejmującą dwie ubikacje, oraz przylegało do pokoi jego dwóch braci i niezamężnej jeszcze podówczas siostry. Do mieszkania prowadziły pod schodami wąskie drzwi, na których jeszcze dotąd wisi złocona tabliczka z napisem: „BRACIA DREWICZ”.

By dostać się do pokoju Drewicza, trzeba było przejść przez wąską, ciemną korytarzyk, zastępujący rupieciarnię. Stąd prowadziły drzwi do kuchenki, a następnie dwukrotnego pokoju, stanowiącego sypialnię oraz

WARSZTAT DREWICZA.

Wywiadowcy rozpoczęli rewizję od korytarzyka. Znaleziono tam zwal rupieci, starego żelastwa, jakieś sztaby, rury gazowe, opilki, szmaty i papiery. Rzeczy napozór bez wartości i związku...

Pracownia polskiego Matuszki

Najbardziej rewelacyjne wyniki rewizji osiągnięto po zbadaniu pokoju i kuchenki Jana Drewicza. Znaleziono tam przedmioty i przyrządy stanowić będą niewątpliwie najciekawsze eksponaty muzeum urzędu śledczego....

W kuchence zainstalowany był

GAZOMIERZ WIĘKSZYCH ROZMIARÓW.

Jego górna część służyła od kraników mostecznych, połączonych węzłami gumowymi z szeregiem palników benznowych, rozmaitych kształtów, i systemów od najprymitywniejszych do najbardziej skomplikowanych. Ponadto, pod stołem znaleziono szereg narzędzi ślusarskich z widocznymi śladami częstego używania.

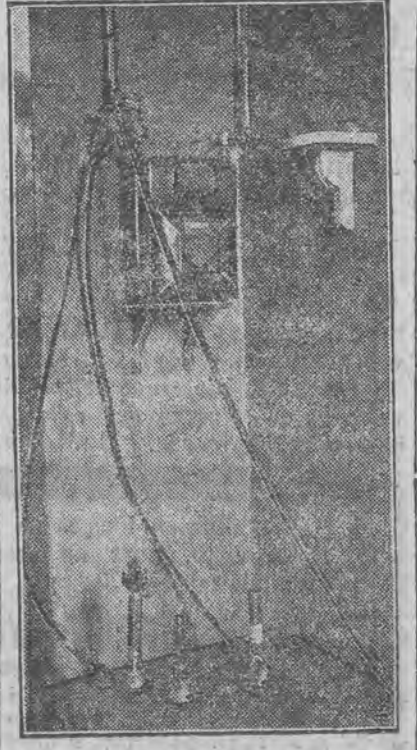
W pokoiku, skromnie a nawet biednie umeblowanym, odkryto istnie

LABORATORJUM CHEMICZNE.

Czegoż tam nie było? Retorty, próbówki, przyrządy do podpalania, składające się z palników, benzyny, nafty, zapłonów pakuj i sznatek, szereg przyrządów

do fabrykacji ładunków wybuchowych oraz osobno wszystko co miało służyć „upiorowi z pod Żabiańca” do wykonania swych zbrodniczych zamierzeń.

W kacie leżały ukryte śruby połączeniowe i podkładowe, lubki, rozmaitych wielkości, skrócone gwinty śrub, części wyjęte z mostku kolejowego NA LINJI WIDZEW—ZGIERZ dwa łomy, śrubokręty, klucze francuskie i zwyczajne, dźwignia pomocniczy - ręczny, imadło, pilniki, młotek itp.



Gazomierz w mieszkaniu Drewicza wraz ze skonstruowanym przez niego urządzeniem dla palników.

Szukajcie, ale nie znajdziecie

W szufladzie stołu znaleziono teczkę zawierającą **PLANY, SZKICE TORÓW**, przekroje szyn, notatki z obliczeniami przekrojów, dane o szybkości poszczególnych pociągów na różnych odcinkach, przekroje torów oraz szereg innych kompromitujących dokumentów.

Nie znaleziono jednak pieniędzy, ani

ZANDYCH WEKSLI CZY KWI

TÓW, chociaż o ich istnieniu mówił sam Drewicz podczas badania.

„Szukajcie, ale nie znajdziecie” — mówił cynicznie Drewicz do prowadzącego dochodzenie.

Wiele były pieniądze. Od kogoż je otrzymał? W jakim celu? Gdzie ukrył?

Oto pytania, które absorbowały umysł władz bezpieczeństwa

Dokonano powtórnej rewizji — bezskutecznie. Jeszcze trzykrotnie wysłano do mieszkania Drewicza najzdolniejszych wywiadowców, ale **NIE ZNALEZIONO PIENIĘDZY...**

Dopiero za piątym razem, kiedy już przewrócono całe mieszkanie, kiedy nie ominęło ani

zakątka, nie wyłączając ścian, podłogi i sufitów, znaleziono ślad...

Pod wieszakiem w pokoju Drewicza

WMUROWANY BYŁ W ŚCIANIE, GŁĘBOKI SAFES!..

Skrytka zamaskowana była z grubej tapety, a grube jej drzwi, powodowały, że przy opukiwaniu ścian nie było charakterystycznego dla pustych miejsc odgłosu. W tym safesie znaleziono wreszcie upragnione dokumenty. Były to weksle na sumę, sięgająca 12 tysięcy złotych, pokwitowania i zapiski. Na wekslach podpisani byli:

FRYSZMAN I WAJS..

By zdobyć pewność, że podpisy te są autentyczne, władze bezpieczeństwa natychmiast zaczęły poszukiwania za dłużnikami Drewicza. Podpisy okazały się autentyczne.

Drewicz istotnie pożyczyl pieniądze!

Skrytka w materacu

Już wywiadowcy mieli opuścić mieszkanie, po piątej z rędu rewizji, gdy jednemu z nich wpadło na myśl zbadać materac na łóżku Drewicza. I tu, w sprężynach, w zrecznie ukrytym woreczku skórzanym, **ZNALEZIONO SZEREG DOKUMENTÓW**, dla sprawy nie istotnych... Przez moment wydawało się, że Drewicz, to człowiek niemożliwy, chory na umyśle. W tym kierunku poczyniono pewne próby w czasie badania.

Zadano Drewiczowi kilka nie logicznych pytań. Odpowiedział na nie

POGARDLIWYM WZRUSZENIEM RAMION

i ironicznym uśmiechem.

„Przecież to niema sensu!...” — oświadczył wprost.

Gdy rozmowę skierowano na Matuszkę i zamachy pod Bia Torbą i Juteborgiem, wskazując Drewiczowi, że jego praca była podobna, odpowiedział on:

„ALE, SKADŹE ZNOWU, PRZECIEŻ MATUSZKA TO BYŁ WARJAT, KTÓRY PLANOWAŁ I WYKONYWAŁ KATASTROFY POTO, BY OGŁA

DAĆ ICH SKUTKI MNIE NA TEM NIE ZALEŻAŁO. — JA PRAGNAŁEM ZEMSTY PRZEDWYSZYTKIEM, A NASTĘPNIE ŚMIERCI!

Drewicza badano nie jak zwykłego przestępcę. Ponieważ wiadomo było, że służył przez pewien czas w żandarmerji, oceniano jego

WIADOMOŚCI W DZIEDZINIE SŁUŻBY ŚLEDCZEJ.

wiedziano, że łatwo nie powie, najistotniejszych dla sprawy, rzeczy. I rzeczywiście, kiedy przedłożono mu tak oczywiste dowody winy, kiedy wiedział, że niema już nic do stracenia, **DREWICZ POCZAŁ MÓWIĆ...**

Rogów

Szafował szczegółami ze swej zbrodniczej praktyki. Rozmawiano z nim, jak z ciekawym gawędziarzem, który może wiele powiedzieć i dopowiedzieć...

W pewnym momencie SKIEROWANO SPRAWĘ NA ROGÓW

i spytano wprost Drewicza, czy przypadkiem nie on spowodował tam katastrofę.

Odpowiedział: „PRZECIEŻ POD ROGÓW NIE BYŁO ROZKREŚCENIA SZYN?”

Tam była jana robota! — A skąd pan o tem wie?

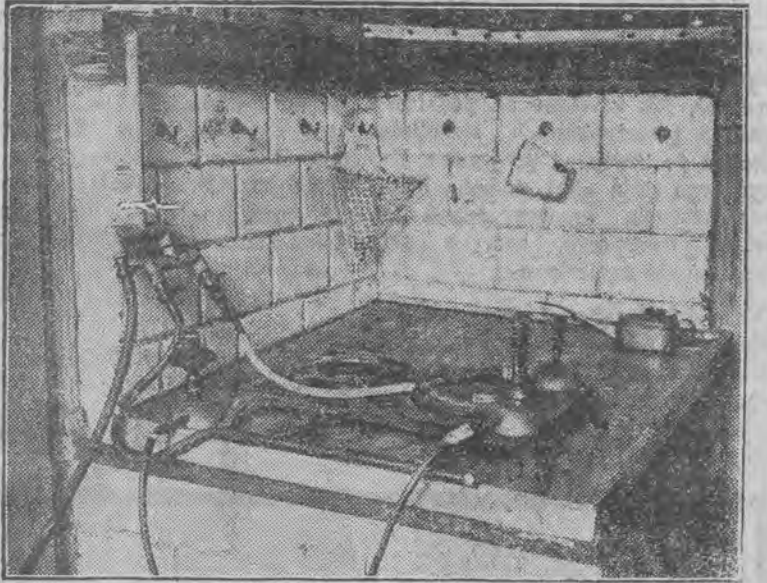
— Nie pamiętam, zdaje się, że... z... z gazet!

Zeznania Drewicza obejmują dwa pokazne tomy. Ich treść, to najbardziej sensacyjny roman kryminalny, a całość sprawy — rewelacja jakich mało...

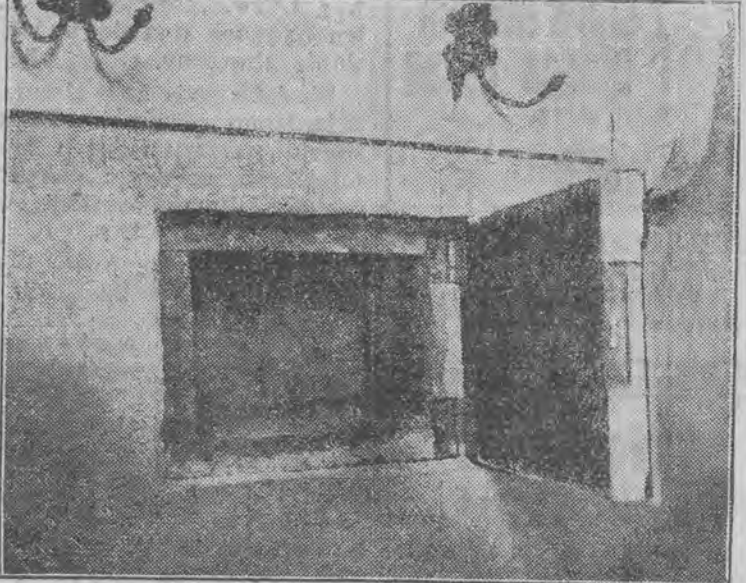
Po dokonanych w mieszkaniu Drewicza rewizjach. LOKAL OPIECZETOWANO.

Obecnie drzwi wejściowe zamknięte są deskami. Również drzwi łączące jego pokój z byłą restauracją są opieczetowane. Lokal restauracji zajmuje obecnie fryzjer.

Mimo, iż Drewicz służy już w więzieniu, cała kamienica przy ul. Wodnej 18 nie przestaje o nim mówić. Przypomina się szczegóły, dyskutuje się zjawiska, kiedyindziej bez znaczenia...



Kuchenska gazowa, do której Drewicz włączył szereg palników busenowskich. Na kuchni oliwiarka, służąca przestępcy do oliwienia wrętek i śrub, wyjętych z szyn.



Zrecznie zamaskowana skrytka w ścianie pod wieszakiem, w której Drewicz przechowywał kompromitujące go dokumenty, odkryta dopiero w czasie piątej z kolei rewizji w mieszkaniu przy ul. Wodnej.

Dźwiękowe Grand-Kino
Dziś i dni następnych!

Do łez wzruszający dramat p. t.
LILJOM

W roli tyt. bożyszcze kobiet **Charles Farrel**
Niebywała kreacja fantazji i polotu poetyckiego
Nadprogram: Ciekawe dodatki Foxa i Metra
Dziś początek o godz. 4.30.

Tomaszów

ZŁODZIEJE PRZED SĄDEM

Sąd okręgowy w Piotrkowie rozpatrywał sprawę Jana Woźniaka i krawca Tauzowicza oraz innych oskarżonych w liczbie 14 osób pociągniętych do odpowiedzialności bądź za dokonanie kradzieży manufaktury w firmach Matys Jakubowicz i Piesch, bądź też za paserstwo. W wyniku rozprawy Woźniak skazany został na 3 lata więzienia, Tauzowicz na 8 miesięcy z zaliczeniem mu 8 miesięcy aresztu prewencyjnego. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

KASA CHORYCH WYDZIERŻAWIŁA AUTA

Od dnia 1 lipca kasa chorych w Tomaszowie wydzierżawiła ze względów oszczędnościowych prywatnemu przedsiębiorcy wszystkie swe środki lokomocji. Dzierżawę przyznano Michałowi Pogorzelskiemu za opłatą 2.000 zł. miesięcznie.

GOTUJĄ NA GAZIE

Celem przekonania was o taniości gotowania, pieczenia i prasowania na gazie wypożycza wam gazownia tomaszowska bezpłatnie wszelkie odnośne aparaty.

Obstrukcja. Czołowi przedstawiciele nowoczesnej ginekologii wypróbowali w wielu wypadkach naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa”, jako środek działający szybko, pewnie i bezboleśnie.

ABITURJENTKI TOW. „ORT”

Pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych pp. H. Kormanowej i A. Pilgierowej odbył się w środę, dnia 5. VII 33 r. egzamin końcowy uczenia górscejarstwa przy tow. „Ort” w Łodzi.

Ukończyły następujące panie: Bernstein Mania, Basiewicz Hinda, Buchman Małka, Friede Perla, Kohn Frajda, Kohn Dorota, Lewkiewicz Czarna, Szydłowska Fajga, Wartska Estera, Wizner Bela i Zarab Bronia.

CASINO

Dziś
pocz. o g.
4, 6, 8, 10

TYLKO RAZ NA WIELE,
WIELE LAT POWSTAJE
FILM O TAK OLBRZY-
MICH WARTOSCIACH!

TOMMY BOY

Z Clark Gablem
i Madge Evans

w rol. główn.

UROK TEGO FILMU POZOSTAJE NAZAWSZE W DUSZY WZRUSZONEGO I WDZIĘCZNEGO WIDZA. —

Sezon martwy

obejmuje również pracowników umysłowych

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że ministerstwo o pieki poczynnej wydało rozporządzenie, wprowadzające „sezon martwy” przy wypłacie za siłków bezrobotnym pracownikom umysłowym. Jedenaście kategorii pracowników do których należą m. in. nauczyciele, pracownicy tartaków, cegielni, betoniarni i t. p. przedsiębiorstw budowlanych, drogowych, brukarskich i wodnych, cukrowni, hoteli, pensjonatów, klubów sportowych i wyścigów kon., w razie uiraty pracy

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu na wieczny spoczynek drogich nam zwłok oraz za okazane nam dowody współczucia z powodu zgonu naszego nieodżałowanego

B. P.

Sebastjana Eisnera

składają wyrazy serdecznej podziękii pozostali w głębokim żalu

Córki, Synowie, Synowe, Zięciowie, Wnuczki i Redzina.

Magistrat kupi „fortepian”

Stary ten dom zostanie zburzony
Od 1 października przestanie istnieć wydział podatkowy

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie magistratu. Na wstępie magistrat zatwierdził nowy, podwyższony cennik na pieczywo i mąkę w handlu detalicznym. Nowy cennik wejdzie w życie z chwilą ogłoszenia w pismach.

Następnie magistrat postanowił z dniem 1 października r. b. zlikwidować samodzielny wydział podatkowy i wszystkie jego agendy przekazać wydziałowi finansowemu, który przekształcony zostanie na wydział finansowo - podatkowy. Likwidacja wydziału podatkowego w dn. 1 października tłumaczy się tem, iż w terminie tym rola tego resortu wydatnie zmalała wobec przelania czynności wmiarowych i poboru szeregu podatków władzom skarbowym. Istnienie oddziału podatkowego (przy wydziale finansowym) będzie jednak konieczne ze względu na szereg innych podatków i opłat komunalnych, podlegających inkasowaniu przez samorząd.

Tak samo w dniu 1 października r. b. zlikwidowane zostanie biuro rady miejskiej, które włączone zostanie do ogólnego biura wydziału prezydenckiego magistratu.

Magistrat jeszcze raz dyskuutował nad sprawą urządzenia terenów położonych przy dworcu Fabrycznym i po ostatecznym zaakceptowaniu planu skwerów, uchwalił wykupić od właścicieli, małż. Ellert, dom położony w trójkącie ulic Skwerowej, Składowej i Węglowej, t. zw. „fortepian”. Stary ten budynek dwupiętrowy zostanie zburzony.

W dalszym ciągu obrad zatwierdzono regulamin dla personelu weterynaryjnego rzeźni miejskiej, ustalając dokładnie funkcje lekarzy, asystentów, oglądaczy mięsa i t. p.

Wreszcie postanowiono wydzierżawić szereg lokali dla potrzeb szkolnictwa powszechnego oraz dla zakwaterowania o-

ficerów. Na tem samym posiedzeniu postanowiono wyeksmitować 8 lokatorów kolonji im. Mireckiego, załączających z komornem za przeszło 3 kwartały.

Sprawy zatwierdzonej przez władze nadzorczą budżetu nie rozpatrywano, gdyż zalecone przez komisję oszczędności wymagają gruntownej rewizji całego preliminarza. Budżet z

poprawkami, zawartymi w rekrupcie urzędu wojewódzkiego, przesłano poszczególnym wydziałom, które w najbliższych tygodniach opracują odpowiednie wnioski.

Sprawa ponownego uchwalenia zmian w budżecie, jak donoszą, aktualna będzie dopiero w miesiącu wrześniu r. b. na pamiątkę lotu eskadry gen. B albo do Ameryki.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 6 lipca r. b. nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

B. P. Jakób Glazer

przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się z domu przedpożebowego dziś, w piątek, o godz. 1-ej po poł., o esem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA

W niedzielę, dn. 9-go lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

B. P. WŁODZIMIERZA KANELA

odbędzie się o g. 12 w poł. na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie pomnika, o czem krewnych, przyjaźni i znajomych zawiadamia

ZONA

Zmasakrowany trup na wozie

Straszną zbrodnię wykryta na szosie pod Piotrkowem

Władze bezpieczeństwa zanotowały ostatnio kilka wypadków mordstw, dokonanych w identyczny sposób. Mordercy zabijali swe ofiary na szosach skrytobójczo, dostając się na ich wóz i wykorzystując ciemności nocy.

W ten sposób zamordował Dziewierski pod Lućmierzem swą ofiarę w ten sam sposób Wildeman zgładził ze świata handlarza trzody chlewnej — Jana Kempę.

Trzecia z rzędu identyczna zbrodnia ujawniona została w dniu wczorajszym.

Około godz. 9 wiecz. na przedmieściu Piotrkowa jeden z policjantów zauważył jadący bez woźnicy dwukonny wóz ciężarowy. Zatrzymał konie i zajrzał do wnętrza wozu. Pod płachtami ujrzał policjant zwłoki młodego mężczyzny z licznymi śladami obrażeń na całym ciele. Niezwłocznie zaalarmował władze przełożone oraz lekarza.

Stwierdzono, że woźnica został zamordowany tępem narzędziem, którym dosłownie zmasakrowano mu głowę.

Z dokumentów znalezionych w kieszeni zabitego ustalono, iż jest to 25-letni Stanisław Baranowski, zam. w Rzgowie pod Łodzią. Baranowski, jak ustalano na podstawie zeznań przesłuchanych świadków, jeździł do Sulejowa po wapno. Krytycznego dnia miał ze sobą kilkaset złotych, przeznaczonych na zakup transportu, których przy nim już nie znaleziono.

Zwłoki Baranowskiego przewieziono do prosekutorjum. Policja poszukuje zbrodniarza, który w wypadku ujęcia, stanie przed sądem doraźnym, dzieląc los Dziewierskiego i Wildemana.

Co usłyszymy dziś przez radio?

12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.

14.55 Muzyka z płyt gramofonowych.

16.00 Muzyka z Ciecocińska.

17.00 Odczyt p. t. „Kobiety w życiu Norwida” — wygi. prof. Adam Czartkowski.

17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Kałuska (sopr.), Leopold Dworakowski (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

18.15 Odczyt p. t. „Kancelarz L. Sapieha w 300 rocznicę zgonu” — wygi. dr. Kazimierz Tyszkowski.

18.35 Muzyka lekka z płyt.

19.40 Feljton w rubryce „Na widnokręgu”.

20.00 Koncert symfoniczny ze studja warsz. Wykonawcy: Orkiestra symf. pod dyr. Gra. Fitelberga i Jakób Kalecki (fort.)

22.00 Muzyka taneczna z Ciecocińska.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Wiedeń (517)

19.05 Wiejskie wesele w Austrii — zestawienie muzyczne.

19.40 Pieśń ludowa.

Łondyn (261)

20.00 Koncert muzyki Lehara.

Medjolan (331)

21.20 Koncert symfoniczny.

Praga (488)

20.45 Koncert skrzypcowy (St. Frenkiel) — Vivaldi Koncert B-dur nr. 1; Fitelberg — Frenkiel — Trzy mazurki; Lopatnikow — Canzonetta; Smetana — A mol nr. 1.

Budapeszt (550)

20.40 Koncert symfoniczny: Uwertura z „Abu Hassan” Webera; Koncert skrzypcowy Czajkowskiego, gra Zathureczky; szkocka symfonja Mendelssohna.

WALNE ZEBRANIE AEROKLUBU ŁÓDZKIEGO

Aeroklub łódzki podaje do wiadomości, iż na zasadzie uchwały walnego zebrania z dnia 30 czerwca r. b. dalszy ciąg tegoż zebrania odbędzie się w dniu 7 lipca 1933 r. (piątek) o godzinie 18 w gmachu sądu okręgowego w Łodzi, plac gen. Dąbrowskiego Nr. 5.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy niezalatwione poprzednio, a mianowicie: wybory władz i wolne wnioski.

Na podstawie § 19 i 35 statutu głos decydujący na walnym zebraniu oraz prawo czynnego i biernego wyboru do władz A. L. posiada ją tylko członkowie honorowi, dożywni, rzeczywisci oraz delegaci członków zbiorowych.

Zawrotne tempo,

niezwykły splot wydarzeń,
wspaniała gra aktorów

WYNNE GIBSON i EDMUNDA LOWE

to walory

Demona Wielkiego Masta

Następny program CASINO

„Przyrost” planet

W ostatnim roku odkryto 40 nowych małych planet, a wśród nich jedną, zauważoną przez astronoma Delporte'a, znajdującą się bardzo blisko ziemi, gdyż tylko w odległości 10 milionów kilometrów.

Ogółem znany dotychczas 1223 małych planet, które w mniejszej lub większej odległości towarzyszą nam w nieustannej podróży w przestrzeniach kosmicznych.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Przemiany teatralne

„Czy jest co do ocenia?...” Farsa Bissona w teatrze letnim

Je powabu miałoby życie, odbył jego treść przypominała choć częściowo wesołe perypetje komedji i farsy... Tymczasem rzeczywistość jest, niestety, przeważnie smutna, a uśmiech się serdecznie można tylko, oglądając życie na scenie.

Sztuka Bissona doskonale przeobrażona przez p. Kazimierza Szuberta, pobudza, mimo swej absurdalnej nieraz fabuły, do zdrowego i niefrasobliwego śmiechu. „Czy jest co do ocenia?” jest niewinnym, zlekka pikantnym, ale przyjemnym żartem scenicznym na temat kłopotów matrymonjalnych mieszczan-skiej rodziny.

Młoda para wyjeżdża po ślubie w podróż, by spędzić przyjemnie miodowe miesiące. Dostojny małżonek, hrabia Ogar - Ogarski, po hu-laszczem życia kawalerskiem pokochał swą żonę prawdziwą miłością. Ale cóż z tego? Gdy w ślepin gu znajduje się z nią tete a tete, w najmniej odpowiednim momencie wpada urzędnik i chropawym głosem przerywa idylliczne słowami „Czy jest co do ocenia?”. Od tego czasu hr. Ogarski w najmniej odpowiednich chwilach zawsze widzi celnika, ku zmartwieniu teściowej, która chciałaby czempredzej mieć wnuka. Stosunki w rodzinie są napięte. W ogólnej konsternacji pokłminowanej przez czekającego na zupełną kompromitację hrabiego, odpalonego „słynnego” amanta młodej mężatki, Pucka — teściwo stawia zięciowi trzydniowe „ultimatum”. Albo hrabia zostanie ojcem, albo rozwód i ślub z Puckiem. Dalsze perypetje farsy toczą się dokoła zdrady kochliwego teścia. Nie trzeba dodawać, że cała historia znajduje bezbolesne rozwiązanie i kończy się happy endem w kulminacyjnym momencie, na pytanie czekającego porażki przeciwnika, Pucka „Czy jest co do ocenia?”, hr. Ogarski, opuszczając tryumfalnie sypialnię żony woła z dumą: „Już dawno oceniłem!”

Farsę wyreżyserował K. Szubert znakomicie, uwypuklając groteskowość każdej sytuacji i postaci. Sztuka płynie wartkim tokiem skrzęcych się dowcipów, bawiąc doskonale całą widownię.

Bardzo wdzięcznie wypadła sylwetka młodej mężatki w interpretacji Niedziałkowskiej i jej męża w wykonaniu — Macherskiego. Do skonałe typy stworzyli Szubert, Dunajewska, Skrzydłowska i in. Świetne epizody charakterystyczne dał M. Węgrzyn (Pucek), Mroziński, a następnie Winawer, Danecki, Gersonówna i Śliwiński. Całość warta grzechu pójsia do teatru.

Zastępca.

TEATR MIEJSKI

Dziś i jutro wiecz. „Fräulein Doktor”.

TEATR LETNI

Dziś „Czy jest co do ocenia?”

TEATR POPULARNY

Dziś i dni następnych po dwa przedstawienia (o godz. 7.45 i 9.45 wiecz.) rewji pt. „Pod dobrą datą” w dwóch częściach.

WIECZÓR LAUREATÓW TAŃCA

Z przyczyn od dyrekcji filharmonji niezależnych wczorajszy wieczór laureatów tańca artystycznego został przelożony na sobotę, dnia 8 bm. Dziś, w piątek, odbędzie się pierwszy wieczór, a jutro ostatni pożegnalny wieczór z udziałem wszystkich nagrodzonych laureatów. Program będzie bogaty i urozmaicony. Bilety w kasie filharmonji.

PRZEWIDUJĄCY PROFESOR.

— POCO pan nosi ze sobą aż trzy pary okularów, panie profesorze?

— To bardzo proste, mój przyjacielu! Jedna para na dalszy dystans, druga — na bliższy, trzecia, abym mógł szukać poprzednich dwóch.

Sukcesy Rubinsteina

W Buenos Aires bawi obecnie pianista polski, Artur Rubinstein, którego koncerty ściągają tłumy publiczności. Na program jednego z koncertów złożyły się trzy utwory kompozytora polskiego Romana Maciejewskiego mianowicie dwa mazurki i taniec zbojnicki. Odtworzone po mistrzowsku, wywołały wśród publiczności argentyńskiej głosy prawdziwego zachwyty.

KOCERT SYMFONICZNY.

Disiaj o godz. 20.00 piątkowym koncertem symfonicznym w radio dyryguje Grzegorz Fitelberg. Solistą koncertu będzie uzdolniony wielce pianista — Jakób Kalecki, który odegra koncert fortepianowy B-moll Maliszewskiego.

Tanie wycieczki kolejowe do Warszawy i zdrojowisk polskich

Lódzki oddział Wagons - Lits Cook urzędują na najbliższą sobotę i niedzielę następujące ulgowe przejazdy:

Do Warszawy odjazd w niedzielę o godz. 7.28 z dworca Kaliskiego, wyjazd z Warszawy tego samego dnia o godz. 23-ej. Przejazd w obie strony wynosi zł. 9.60.

Do Truskawca odjazd w niedzielę o godz. 20.08 z dworca Kaliskiego pociągiem bezpośrednim, pociągiem od Przemysła do Truskawca. Miejsca rezerwowane.

Przejazd wynosi kl. III zł. 26.90, kl. II — 38.10.

Do Krynicy odjazd w niedzielę o godz. 21.40 z dworca Fabrycznego pociągiem bezpośrednim do Krynicy. Miejsca rezerwowane.

Przejazd wynosi kl. III zł. 22.80. Do Zakopanego odjazd w sobotę o godz. 1-ej w nocy z dworca Fa-

brycznego pociągiem bezpośrednim do Zakopanego. Miejsca rezerwowane. Przejazd wynosi kl. III — 23.80 zł., kl. II — 35.70 zł.

Do Jaremca odjazd w niedzielę o godz. 20.08 z dworca Kaliskiego z przesiadką we Lwowie. Miejsca rezerwowane. Przejazd wynosi kl. III — zł. 27.50, kl. II — 40.80.

Na wszystkie wyżej wspomniane wycieczki informacji udziela i bilety sprzedaje biuro podróży Wagons - Lits Cook (Piotrkowska 64) czynne bez przerwy od godz. 9 rano do 9 wiecz.

Wycieczka do Ciechocinka na półtora dnia

Zapowiedziana półtoradniowa wycieczka do Ciechocinka wywołała olbrzymie zainteresowanie. Świadczy o tem nadspodziewanie duża ilość zapisów.

Jak już donosiliśmy pociąg popularny, wiozący wycieczkę lódzką zawiera tylko 400 miejsc, tak że w związku z olbrzymią frekwencją istnieje możliwość, że już w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych wstrzymane zostaną zapisy.

Organizator wycieczki — biuro podróży Wagons - Lits Cook, otrzymał wczoraj zawiadomienie z zarządu zdrojowego w Ciechocinku że wszystko zostało już przygotowane do odpowiedniego przyjęcia wycieczki lódzkiej i że zostały dla uczestników wycieczki zarezerwowane noclegi w cenie zł. 2.50.

Pozostałe bilety w cenie zł. 8.90 nabyć można w ciągu całego dnia (dzisiejszego w biurze podróży Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64).

Wyjazd nastąpi w sobotę dnia 8 b. m. o godz. 15.25 z dworca Kaliskiego.

Uczestnicy, którzy są w posiadaniu złotych kartek zgłaszają się w dniu dzisiejszym do biura Wagons Lits po zamianę na oryginalne bilety kolejowe.



— A więc pan grał w Monte Carlo?
— Tak.
— Wygrał pan, czy przegrał?
— Ani jedno, ani drugie. Grałem na saksofonie.

Wolna strefa w porcie Constanzy

W najbliższym czasie ma być otwarta w Constanzy wolna strefa portowa, w związku z czem wykończane są obecnie składy towarowe jak również projektowane jest zbudowanie specjalnych pomieszczeń dla żywych zwierząt gospodar-

czych. Otwarcie wolnej strefy umożliwi przekazywanie towarów sezonowych, celem dalszego ich reeksportu, co może mieć znaczenie nie tylko w eksporcie przemysłowym, ale również w eksporcie rolnym.

L. BERNARD

Dziwny wypadek

Fred miał naprawdę dużą zręczność w... rękach, a potrzeby... też duże. Zręcznymi rękami opróżniał kieszenie przechodniów na plaży, a potrzeby życia codziennego wywołały w nim nienawiść do gentlemana Jimmy, współzawodnika w tem niezupełnie czystym rzemiośle.

— To skandal! — powiedział kiedyś Fred do żony. — Jimmy nie ma prawa „pracować” w tym samym okręgu, co i ja. Tu niema miejsca dla dwóch „dolinarzy”. He razy wsunę rękę do cudzej kieszeni i przekonam się, że jest ona pusta, zaraz widzę, iż w pobliżu kręci się Jimmy. Zdażył się on już załatwić z tym pasażerem. Naprawdę, to nie jest uczciwa konkurencja!

— Wejdźnij go w zasadzkę!
— Co to znaczy? — zapytał Fred

— Bardzo łatwe. Przecież policja cię nie zna. Włóż kiedyś swój złoty zegarek do kieszeni, Jimmy, wezwij policjanta i schwytaj go na miejscu przestępstwa... Gentleman Jimmy dostanie 6 miesięcy więzienia za kradzież i przestaniesz mieć konkurenta.

— Trzeba o tem pomyśleć! — rzekł Fred.

Na letnim mieszkaniu w Hokstonie w tym samym czasie Jimmy opowiadał swemu ojcu o swoich zmartwieniach i skarżył się przed nim na konkurencję nieuczciwą Freda.

— Młodzież obecna jest leniwa i pozbawiona wszelkich aspiracji! — mówił rozgniewanym głosem. — Kiedy byłem w wieku Freda, wyjechałem stąd i zarabiałem bardzo dobrze w Chicago, ale dzisiejsza młodzież jest za leniwa do podróżowania i woli żyć kosztem innych.

Stary ojciec patrzył na syna z prawdziwym współczuciem.

— Na plaży można pracować łatwo. Niestety, ten wstrętny hultaj Fred jest tam codziennie i zachowuje się tak, jakby był u siebie w domu. Ach, żeby wymyślić coś takiego, żeby można go było spławić.

Stary ojciec pomyślał przez chwilę i dał synowi radę.

— Jest na to środek, ale trzeba to zręcznie załatwić. Kiedyś za młodu, kiedy występowałem w Nowym Jorku, użyłem tego sposobu również, ażeby pozbyć się konkurenta. — Przebrałem się za włóścianina, wyszedłem swego wroga, wsu-

nałem mu paczkę banknotów do kieszeni i zwołałem policjanta. Konkurenta mego dobrze znali w komisariacie policji, a ja miałem zapisane numery banknotów, w rezultacie — wyrok — rok więzienia. — Zrób to samo ze swoim złotym zegarkiem, włóż go do kieszeni Freda, zwołaj policjanta... Fred dostanie się do kozy, a ty pozbędziesz się go na jakiś czas.

— Doskonale pomysł! Postąpię, jak radzisz, ojczule! — zwołał radośnie gentleman Jimmy.

Smutnie włókł się po plaży Fred. Zmartwienie jego pochodziło stąd, iż mijalo go tylu ludzi, nieraz nawet w tłoku, a on nie śmiał, nie mógł poprostu wsunąć ręki do żadnej kieszeni: bał się, iż będzie rewidowany w czasie, gdy wystąpi z oskarżeniem przeciwko gentlemanowi Jimmy. Włókł się przez to przez plażę, upatrując konkurenta. Wkrótce zauważył go przed oknem baru. Popatrzył na niego złem okiem i podążył w tę stronę. Wkrótce stanęli razem w tłumie, który zebrał się przed ulicznym przekupniem, głośno zachęcającym swoje towary. W jednej chwili Jimmy wsunął swój złoty zegarek do kieszeni Freda i prawie jednocześnie Fred popchnął go i w kieszeni Jimmy, jakby za dotknięciem różdżki

czarodziejskiej znalazł się złoty zegarek Freda.

Jimmy schwytał Freda za rękę:

— Acha, braciszku, złapałem cię na gorącym uczynku!

Ale jednocześnie Fred zapisał się za kieszeń i zaczął wolać:

— Zegarek! Gdzie mój złoty zegarek! Policja!

Zbliżył się policjant i zapytał o co chodzi.

— Ten rzezimieszek ukradł mi zegarek! — krzyczał Fred.

— Człowiek ten przed chwilą wsadził mi rękę do kieszeni. Zauważyłem to i skonstatowałem, że w tej samej chwili zginął mój złoty zegarek! — krzyczał gentleman Jimmy.

— Łeżesz, złoczyńco! Przed chwilą ukradłeś mi zegarek, który kosztował 25 gwinei. — Panie policjancie, oskarżam tego człowieka...

— Nonsens panie policjancie! Przed chwilą wyczułem rękę obcego człowieka w mojej kieszeni i skonstatowałem brak zegarka. Zegarek mój ma monogram... Żądam, aby człowieka tego odprowadzono do komisariatu i rewidowano.

Policjant zwrócił się do obu krzyżących na siebie jego mościów i rzekł spokojnie:

— Proszę obu panów za mną do komisariatu!

W komisariacie policjant opowiedział inspektorowi o całej historii.

— Co za nonsens, panie inspektorze! — krzyczał Jimmy

— Policjant ten traktuje mnie jak złodzieja, tymczasem to ja zostałem okradziony! Proszę zrewidować tego człowieka.

— To ty jesteś złodziejem! — krzyczał Fred. — To ten człowiek ukradł mi zegarek. — Proszę go zrewidować.

— Proszę tu nie krzyżeć! — rzekł surowym tonem inspektor i rozkazał policjantowi, aby zrewidował obu.

Po 10 minutach wrócił policjant z przyległego do biura pokoju z dwoma aresztowanymi. I Jimmy i Fred mieli miny dziwnie niezadowolone i jakby zdziwione. Policjant oświadczył, że u żadnego z nich nie znalazł żadnego zegarka, wobec czego inspektor polecił wyprowadzić obu na ulicę i konkurencji rozeszli się w przeciwnych stronach...

Policjant wrócił do swego zwierzchnika.

— Dziwny wypadek, — zauważył inspektor. — Coś mi się w tej sprawie nie podoba!... A jednak żaden z tych jegomościów nie wzbudził we mnie podejrzenia... I rewizja nie wykazała...

— I we mnie też nie, — odezwał się policjant, sięgając jednocześnie po chusteczkę od nosa. — Ani razu nie widziałem żadnego z nich... Boże, co to takiego?...

Policjant wydobyl z kieszeni chustkę od nosa i zdziwiony patrzył na wyciągnięte wraz z chustką... dwa złote zegarki.

Anachronizm złotej waluty

Inicjatorzy konferencji londyńskiej nie mogli się bynajmniej spodziewać, iż narady rozpoczęte pod hasłem międzynarodowej kooperacji gospodarczej tak szybko ujawnią olbrzymie rozbieżności i podzielią wielki front gospodarstwa światowego na szereg zwalczających się wzajemnie odcinków. Na żadnym bodaj odcinku te olbrzymie rozbieżności nie zaznaczyły się w sposób tak jaskrawy, co na odcinku walutowym. Zwłaszcza ostatnie dni przyniosły utworzenie 3 odrębnych grup: amerykańskiej, z niestabilizowanym dolarem, szwajcarskiej, reprezentowanej przez Anglię oraz państwa z częściowo niestabilizowaną walutą, a wreszcie grupę państw, reprezentujących Gold Standard.

Pozostawiając obecnie na ubożu omówienie sytuacji na terenie poszczególnych grup pragnęliśmy jedynie poddać analizie stanowisko Polski i jej decyzje z ostatnich dni. Jak wiadomo, Polska podpisała deklarację w sprawie konieczności utrzymania parytetu złota. Deklaracja ta aprobowana została przez Belgię, Holandję, Francję, Włochy i Szwajcarię. Jeżeli do bloku złotego nie przystąpiły ani Niemcy ani Szwajcaria, to nie należy się temu dziwić z uwagi na niskie pokrycie walut tych państw. Dziwnym się natomiast wydaje stanowisko Czechosłowacji, która skłania się raczej do polityki angielskiej. Słusznie zupełnie stwierdza dr. Rotenstreich, że roztropnie, dla polityki polskiej byłoby raczej obecnie zająć stanowisko wycieczkowe. Nie wiemy bowiem, dlaczego Polska miała się wzorować na Holandji, czy Francji, lub Belgii, skoro zważyć, że o całkowitej kooperacji w dziedzinie obrony złotego pokrycia nie może być mowy. Nie mamy bynajmniej żadnego realnego interesu wiązać się z blokiem walutowym, skupiającym państwa, z którymi współpraca gospodarcza Polski jest coraz bardziej problematyczna, a współdziałanie na odcinku finansowo-kredytowym — prawie żadne. Wreszcie jeden jeszcze moment zasługuje na podkreślenie. Mamy tu na myśli znamienny błąd co bądź fakt, iż żadne państwo należące do stworzonego przez Polskę bloku agrarnego nie podpisało deklaracji w sprawie utrzymania parytetu złota. Byłoby doprawdy krótkowzrocznością już dzisiaj wiązać się z uprzemysłowionymi krajami zachodu i rezygnować z współpracy z blokiem agrarnym, który stanowić może podstawę dla utworzenia naddunajskiej federacji gospodarczej. Wyczerpanie Polski z tego ugrupowania byłoby w swych skutkach ze wszechmiar ujemne, tembardziej, że Polska jest jedynym krajem w Europie środkowej, który wszedł do bloku państw zachodnich o parytecie złota, jakkolwiek posiadamy niewielki obieg pieniędzy.

Uzupełnieniem wywodów naszych będą poglądy, przedstawione na łamach sanacyjnego dwutygodnika „Gospodarka Narodowa”. W artykule p. t. „Zabobon waluty złotej” autor dr. Kazimierz Studentowicz podkreśla, że walutę złotą otacza nimb świętości, który nam przesłania rzeczywistość gospodarczą. Autor zwalcza pogląd zakorzeniony głęboko w opinii publicznej świata, jakoby waluta złota posiadała cudowne właściwości, gwarantujące w sposób automatyczny stałość kursów zagranicznych i zapewniący aparatowi pieniężnemu w sposób trwały jaknajlepsze warunki należytego funkcjonowania. Nie poruszając bezpośrednio sytuacji Polski, autor stwierdza, że waluta złota zapewnia stałość kursów zagranicznych tylko w takim stopniu, w jakim tę walutę utrzymują. Jeżeli zatem większość świata ta

Wzrost eksportu włókienniczego Łódź wywozi najwięcej gotowej odzieży

Na podstawie danych związku eksportowego wywóz włókienniczy Łodzi w czerwcu przedstawiał się następująco:

Wywieziono: towarów bawełnianych białych — 1649.4 kg., za zł. 24.971.—, barwionych — 66.587.2 kg., za zł. 280.420, z jedwabiu sztu cznego — 60 kg. za zł. 2.011, pół jedwabnych barwionych — 190.3 kg. za zł. 2.297, półwłókiennych barwionych — 2.526 kg. za zł. 18.921, wełnianych barwionych — 46.655.2 kg. za zł. 2,484, bawełnianych dzianych 21.625 kg. za zł. 179,453, dzianych wełnianych — 30.6 kg. za zł. 475, koszul bawełnianych miękkich 138.560.9 kg. za zł. 1.369.180, odzieży — 211.292,3 kg.

za zł. 1.032.847, materiałów filcowych wełnianych metrowych — 792.7 kg. za zł. 9.225, stożków do kapeluszy — 46.3 kg. za zł. 1.585, przędzy bawełnianej barwionej — za zł. 159.827, przędzy wiganowej barwionej — 8.590.1 kg. za zł. 91.096, wełnianej z domieszką bawełnianej — 4,135.5 kg. za zł. 21.079, niebarwionej — 71.602,4 kg. za zł. 576.316.

Eksport w czerwcu wynosił 634.121.9 kg. za zł. 4.114.450.—

Eksport w maju wyniósł 497.312.2 kg. za zł. 3.315.124.—

Łącznie z przędzą czesankową niebarwioną, w czerwcu r. ub. wyniósł — 343.654 kg. za 2.549.376

— bez przędzy czesankowej niebarwionej.

Eksport w czerwcu, w porównaniu z miesiącem majem r. b. uległ zwiększeniu o 30 proc. co należy tłumaczyć tem, iż eksporterzy, w obawie zarządzeń celnych i trudno ści, jakie miały być stosowane wobec eksporterów od 1 lipca r. b. starali się jaknajwięcej towarów wywieźć przed tym terminem.

Największą pozycję w eksporcie za czerwiec wykazują koszule bawełniane miękkie, których wartość zajmuje 25 proc. eksportu oraz w dalszym ciągu odzież, zajmując 30 proc. wszystkich wywiezionych w tym miesiącu towarów. (ag)

Upadłości, nadzory i układy

W sprawie upadłości Sruła Lercha (Nowomiejska 10) pełnomocnicy 9 wierzycieli zgłosili wniosek, w którym wyrażając zgodę na otwarcie sklepu upadłego, prosili o zezwolenie upadłemu na sprzedaż towarów z wolnej ręki, pod nadzorem syndyka tymczasowego Siebenberga.

Syndyk masy wniosek ten przedstawił sędziemu komisarzowi, dodając od siebie, iż w masie brak jest płynnych środków na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego, i utrzymania rodziny upadłego i że wobec tego uważa za wskazane uwzględnienie wniosku wierzycieli, co do sprzedaży towarów.

Sędzia komisarz odmówił udzielenia zezwolenia, wobec czego pełnomocnik upadłego decyzję jego zaskarżył do sądu.

Sąd przychylił się do żądania

wierzycieli i zezwolił syndykowi masy na likwidacyjną sprzedaż z wolnej ręki towarów masy.

W sprawie upadłości Natana Dawida Weissfelda (Ogrodowa 3) odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli masy.

Sędzia komisarz odmówił zgłoszeniu przez upadłego warunków układu, motywując tem, iż zachodzi domniemanie, że część weksli była specjalnie fikcyjnie sporządzona dla powiększenia ogólnej sumy wierzycieli i fikcyjne go stworzenia w ten sposób większości przy głosowaniu nad układem.

Sprawę tę rozpoznawał sąd naposiedzeniu, gdzie wszyscy wierzyciele i syndyk domagali się uchynienia decyzji sędziego komisarza.

Sąd przychylił się do ich żądań

i polecił sędziemu komisarzowi zwołanie nowego zebrania, celem zawarcia układu.

W sprawie upadłości Wilhelma Dobersteina, właściciela składu drzewa i węgla oraz przedsiębiorstwa budowlanego w Andrzejowie odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli.

Według złożonego przez upadłego wyjaśnienia, zawieszenie wypłat spowodowane zostało niewypłacalnością jego klientów, którym wybudował domy na Wiśniowej Górze i zapłaty od których nie mógł uzyskać, bowiem wszyscy nabywcy przepisali prawa własności na swoje żony, on zaś za wybrany materiał na własny rachunek, zmuszony był płacić wysokie procenty za zwłokę.

Doberstein zgłosił propozycję uregulowania pretensji 29 wierzycieli, których należności wyniosły 26.425 zł. na 15 proc. bez procentów i kosztów w 3 ratach 8-miesięcznych po 5 proc. każda, licząc od uprawomocnienia się układu.

W sprawie niedawno ogłoszonej upadłości Sp. Akc. Rolniczo-Handlowo-Przemysłowej w Łęczycy na wniosek zarządu masy przedłożono upływający 6 lipca okres kuratorski o dalsze dni 15.

W sprawie upadłej firmy Chrystjan Adolf Krauze i jej właściciela, sąd na skutek podeszłego wieku upadłego Krauze i ciężką chorobę serca, zwolnił Krauzę od dozoru policyjnego i obowiązku meldowania się w komisariacie policyjnym.

„Godzinowe” transakcje dolarami Na rynku panuje dezorientacja

Wezorem na prywatnym rynku dolarowym kurs dolarów kształtował się w granicach od zł. 6.48 w żądaniu do zł. 6.45 w placeniu. Jakkolwiek więc kurs dolarów tych był stosunkowo bardzo niski, to jednak odbiorców było bardzo mało i przeważała we wszystkich wypadkach bardzo znacznie podaż nad zapotrzebowaniem.

Bank Polski w godzinach rannych płacił za dolary po zł. 6.48, od godziny 10 obniżył kurs do zł. 6.45.

W przeciwieństwie do dolarów gotówkowych - banknotów, dolary złote w ciągu dnia wczorajszego poprawiły się nieco, kształtując się w granicach od zł. 9.30 w żądaniu do zł. 9.25 w placeniu. I tutaj jednak zapotrzebowanie było niezbyt wielkie, przy zwiększonej podaży.

Funtami angielskimi nie obracano zupełnie. Jedynym odbiorcą był w ciągu dnia wczorajszego Bank Polski, który płacił za funty po zł. 29.63. — Tendencja dla funta była również bardzo słaba, przyczem

walutę zarzuci — staje się ona za pełnym anachronizmem. Uniemożliwia bowiem rozsądną politykę kredytową, mającą za cel stałość krajowego poziomu cen, nie dając wzajemian za to nawet stałości kursów zagranicznych. Zmuszając do uprawiania polityki deflacyjnej ad absurdum bez żadnych kompensat pod innym względem — staje się źródłem samych tylko strat i to na olbrzymią skalę.

brak zainteresowania tą walutą występował w całej pełni. Znaczący należy, iż występujące obecnie w całej pełni objawy, że transakcje dolarami zawierają się z godziny na godzinę, a mianowicie kupujący dolary, po godzinie poproszą sprzedawcę dalej, poczem znowu kupują by następnie nieco korzystniej sprzedać i t. d.

Zanik uprawy surowca konopnego

Rolnicy różnych okolic kraju, zwłaszcza zaś z Małopolski, gdzie konopie było do niedawna jednym z podstawowych produktów gospodarstw, szczególnie drobniejszych, skarżą się na niepomyślny wynik tegorocznej kampanii konopnej. Wyrażało się to zarówno w niezmiernie niskich cenach surowca konopnego, wynoszących około 30 proc. cen z roku 1929, jak również w dużych trudnościach, na jakie napotykał zbyt towaru. Rezultatem tego stanu rzeczy jest fakt, że plantacje konopi zostały bardzo znacznie zredukowane. Proces ograniczania plantacji konopnych odbywa się od roku 1929 w nieprzerwanym, progresywnym tempie. W roku tym obszar plantacji wyniósł około 20 tys. ha. W r. ub. obszar ten został zmniejszony prawie o 50 proc., a w rok bieżący liczyć się należy z dalszym jego zmniejszeniem.

Zanik uprawy konopi wywołany jest w głównej mierze konkurencją zagranicznych surowców, używanych w produkcji powroźniczej — sisal i manilla.

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, za wyjątkiem waluty amerykańskiej, której kurs uległ dalszemu obniżeniu. Notowano kursy dewiz: Gdańsk 173.85 Holandia 358.40 (—50), Londyn 29.82 — 29.80 (—5), Nowy Jork 6.56 (—7), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 6.57 (—8), Paryż 35.09, Praga 26.54, Szwajcaria 172.20 (plus 2). Transakcje dokonane a nienotowane: Belgja 124.85; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211,75 (plus 25). W obrotach prywatnych: marka niemiecka — 210.50 (plus 25), szyling austriacki 99, dolar gotówkowy 6.45, rubel złoty 4.89, dolar złoty 9.25, rubel srebrny 1.45, bilon 0.68. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 6.45.

AKCJE

Na rynku akcyjnym panowało większe ożywienie zarówno dla akcji Banku Polskiego, jak i Lipowa. Tendencja naogół była mocniejsza. Notowano: Bank Polski 75.50, LIP popy 9.75 — 10 (plus 10), Modrzewów 3.50, Starachowice 8.35 — 8.90 (plus 5), Haberbusch 41.25 — 42.25 (—175). Transakcje dokonane a nienotowane: Starachowice po 9.10.

PAPIERY PROCENTOWE

W grupie papierów procentowych mocniejsza tendencja była w dziale pożyczek prywatnych, natomiast dla państwowych przeważała tendencja słabsza. Większych obrotów dokonano 7 proc. pożycz stabilizacyjną i 4 i pół proc. listami ziemskimi. Notowano: 4 proc. dolarowa 46.75, 4 proc. inwestycyjna zwykła 101.75, 5 proc. konwersyjna 43.50 3 proc. kolejowa 40 (plus 50), 6 proc. dolarowa 41.25 — 40.50, 7 proc. stabilizacyjna 48.75 — 48.38 (—25), 10 proc. kolejowa 101 — 100.75. Listy zastawne i obligacje banków państwowych utrzymują się na niezmiennym poziomie. 4 i pół proc. listy ziemskie 39.25 — 38.75, 5 proc. Warszawy 40 — 40.50 (plus 25), 8 proc. Łodzi 37. Transakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. pożycz, premjowa budowlana 38.25 — 38, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 50 — 50.25, 7 proc. Śląska 31.75 — 31.50, 7 proc. Warszawska 30, 4 i pół proc. Warszawy odcinki po 500 złotych 49, 5 proc. Warszawy 50.75, 10 proc. Radomia 33 (plus 25), 10 proc. Siedlec 32.75 (plus 25), 6 proc. obligacje Warszawy VI emisja 36 (plus 25), za 8 proc. dillonowską chciano płacić 46.50.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi za 100 kg. loco Łódź, z dnia 6 lipca.

Żyto 23 — 23.50, pszenica 41 — 42, jęczmień przemiałowy 19.50 — 20.50, owies 18 — 18.50, mąka żytnia 60 proc. 36 — 37, mąka żytnia 65 proc. 35 — 36, mąka pszena na 65 proc. 63 — 64, otręby żytnie 13 — 13.50, otręby pszenne 11.25 — 11.75, otręby pszenne grubo 11.75 — 12.75, łubin niebieski 10 — 11, łubin żółty 11 — 12.

Usposobienie ogólne spokojne.

W Poznaniu

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu za 100 kg. loco Poznań (Tel. wt.).

Żyto 20.50 — 20.75, pszenica 37.50 — 38.50, jęczmień przemiałowy 16.25 — 16.75, jęczmień browarowy 16.75 — 17.50, owies 24.25 — 24.75, mąka żytnia 65 proc. — 34 — 35, mąka pszena 58 — 60, otręby żytnie 12 — 12.75, otręby pszenne 10 — 11, żurba 11.50 — 12.50, łubin niebieski 7.50 — 8.50.

Tendencja spokojna.

Notowania bawełny

NOWY JORK

Loco 10.25 lipiec 10.08 sierpień 10.14 wrzesień 10.28 październik 10.40 listopad 10.47 grudzień 10.58 styczeń 10.63 luty 10.69 marzec 10.77 kwiecień 10.84 maj 10.92

NOWY ORLEAN

Loco 10.17 lipiec 10.03 październik 10.36 grudzień 10.55 styczeń 10.60 marzec 10.73 maj 10.88.

LIVERPOOL

Loco — lipiec 6.16 sierpień 6.16 wrzesień 6.16 październik 6.16 listopad 6.17 grudzień 6.19 styczeń 6.20 luty 6.21 marzec 6.23 kwiecień 6.24 maj 6.26 czerwiec 6.27 lipiec 6.29.

Egiptka: loco — lipiec 8.13 październik 8.20 listopad 8.26 styczeń 8.33 marzec 8.41 maj 8.49 czerwiec 8.56.

Upper: loco — lipiec 7.29 październik 7.24 listopad 7.25 styczeń 7.29 marzec 7.33 maj 7.36 czerwiec 7.39.

BREMA

Loco 11.88 lipiec — październik 11.67 grudzień 11.83 styczeń 11.97 marzec 12.06 maj 12.18

Trzeba koniecznie zdobyć punkty

Cztery mecze ligowe z pozostałych dziesięciu do rozegrania

Do zakończenia pierwszej rundy spotkań ligowych pozostało do rozegrania jeszcze dziesięć meczów, z czego na Ł. K. S. przypadają dwa. Pierwszy — to mecz z Legją, wyznaczony na najbliższą niedzielę, natomiast drugi — z 22 pp. już w następnym terminie.

Z Legją gra Ł. K. S. w Łodzi, a z 22 pp. w Siedlcach, przyczem musi raz wygrać, gdyż bez dwóch punktów nie może być mowy o udziale łodzian w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Trzeba koniecznie zdobyć dwa punkty, albo w Łodzi, albo w Siedlcach. Legja jest stanowczo groźniejszym przeciwnikiem, mimo to prędzej można spodziewać się wygranej łodzian na własnym boisku, niż w Siedlcach, gdyż Ł. K. S. nadal tradycyjnie przegrywa wszystkie mecze wyjazdowe. Zresztą pokonanie Legji wyjaśniłoby odrazu sytuację i assekurowałoby łodzian przed możliwą niespodzianką w Siedlcach. ŁKS. miałby wówczas 11 punktów, a więc tyle, ile mogą zdobyć Czarni i to w najlepszym razie. Wtedy o pierwszeństwie łodzian decyduje znacznie lepszy stosunek bramek.

To też kierownictwo i drużyna na ŁKS. najwięcej wagi przywiązuje właśnie do niedzielnej gry z Legją. Miejmy nadzieję, że wysiłki te uwieńczone zostaną pomyślnym dla łodzian wynikiem. Mecz poprowadzi jeden z najlepszych sędziów Polski, p. Rutkowski, który ostatnio zyskał sobie uznanie udanymi występami za granicą.

Jednocześnie w Warszawie gra Warszawianka z Pogonią. Mecz ten jest dla Warszawianki tak ważny, jak dla Ł. K. S. spotkanie z Legją. Wygrana Warszawianki przy jednoczesnym niepowodzeniu łodzian czyni z niej faworyta na trze-

cie miejsce w grupie wschodniej. Niedzielne zawody w Warszawie prowadzić będzie łodzianin p. Raettig.

Na tem kończy się repertuar spotkań grupy wschodniej.

Grupa zachodnia ma wyznaczone również tylko dwa spotkania, przyczem obydwie przypadają na Kraków. Garbarnia będzie miała zapewne bardzo łatwą przeprawę z Podgórzem, a biorąc pod uwagę finiszowy wysiłek Garbarni z Wisłą i znaczną poprawę w jej grze, oczekiwania można drugie z kolei dwucyfrowej porażki czwar tej ligowej drużyny krakowskiej. Kierownikiem zawodów będzie p. Gumpłowicz.

Daleko ciekawiej zapowiada się spotkanie Cracovii z Ruchem. Będzie to bardzo ciężka przeprawa dla Śląskiej drużyny, chociaż sam wynik jest bez znaczenia, gdyż obydwie drużyny mają już zapewnione miejsce w pierwszej trójce. Ciekawe, iż P. K. S. zdecydował się znów wyznaczyć Cracovii sędziego p. Rosenfelda i nawet ostatni niefortunny występ arbitra bielskiego (Cracovia — Wisła) nie zdołał przekonać tej instytucji o konieczności zastąpienia go innym. Oby nie pociągnęło to za sobą tak przykrych następstw jak przed kilku tygodniami.

Polacy w biegu „Dookoła Węgier“



W rozegranym przed kilku dniami biegu kolarskim „Dookoła Węgier“ uczestniczyło też kilku zawodników polskich. Na zdjęciu naszym widzimy ekipę polską. Stoją od strony lewej: Zaleski, Stefański, Oleski i Michalak.

Polska--Szwajcaria

PZPN nawiązuje kontakt z Zachodem

Po nawiązaniu bliższego kontaktu z Belgją i Włochami, Polski związek piłki nożnej zwrócił się do Szwajcarii z propozycją rozegrania międzypaństwowego spotkania Polska — Szwajcaria.

W rokowaniach tych pośredniczyło poselstwo polskie w Bernie. Pierwsze spotkanie rozegrane ma być w Polsce. Dotychczas niewiadomo jak ofertę tę przyjmą szwajcarzy.

Cztery łodzianki

obsadzą niemal wszystkie konkurencje

W dniach 15 i 16 bm. odbędą się w Królewskiej Hucie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w konkurencji żeńskiej. Lekkoatletki okręgu

łódzkiego mimo, iż wystąpią w niezbyt licznym składzie, obsadzą niemal wszystkie konkurencje.

Wąsówna startuje w rzucie dyskiem, kulą, w skoku w wyż i w biegu na 80 mtr. przez płotki.

Janowska staje do wszystkich skoków (wdał, wzwyż, wdał z miejsca i z rozbiegu) a pozatem do rzutów dyskiem i kulą.

Giązewska startuje do biegów na 200 i 800 mtr. oraz najprawdopodobniej w rzucie.

Smętkówna, nowokreowana rekordzistka Polski w rzucie oszczepem, bronić będzie swego tytułu mistrzowskiego w tej konkurencji, a także i w biegu na 800 mtr.

Dziesiąty marsz „Szlakiem Kadrowki“

W okręgowych zawodach Związku Strzeleckiego przeprowadzane są obecnie eliminacyjne zawody marszowe przed tradycyjnym marшем szlakiem kadrowki. Tegoroczny X z rzędu marsz Kraków — Miechów — Jędrzejów — Kielce zapowiada się bardzo okazale. Drużyny podzielone zostaną na 3 kategorie, przyczem do pierwszej zaliczone zostaną zespoły wojskowe KOP, policji i straży granicznej, do drugiej Zw. Strzelecki i stowarzyszenia W. F. i P. W., a do trzeciej — drużyny w wieku przedpooborowym. W trzecim etapie na trasie Jędrzejów — Kielce odbędzie się strzelanie na 100 mtr.

Sprawa Hakoahu na wydziale gier i dyscypliny

Jak donosiliśmy, zawody pomiędzy Hakoahem a Makabi zostały zakończone odzwidaniem walkoweru na korzyść Makabi, ponieważ Hakoah nie chciał się zgodzić na sędziowanie zawodów przez zastępcę p. Andrzejaka.

Sprawa ta była przedmiotem obrad na ostatnim posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny, jednak żadnej konkretnej uchwały jeszcze nie powzięto. Wydział gier i dyscypliny powołał decyzję dopiero w przyszłym tygodniu.

Por. Woskowiec opuszcza Łódź

Długoletni komendant łódzkiego ośrodka W. F. wiceprezes łódzkiego związku dziennikarzy sportowych, popularny w sferach naszego miasta por. Woskowiec przeniesiony został służbowo do 84 pp. Łódź traci w nim zasłużonego pracownika na terenie wszystkich dziedzin sportu. Szczególne zasługi położył por. Woskowiec dla rozpowszechnienia w naszym mieście gier sportowych i pływania.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY Dźwiękowego Kina „CAPITOL“

Dziś i dni następnych! W Tajnej Służbie W rol. gł. NANCY CARROLL GEORGE RAFT

Wkrótce! EKSTAZA z Hedy Kiesler, Aribert Megg Reż. G. Machaty

Syn Dżungli w rol. głównej Buster Grabbe olimpijski mistrz pływacki

ZUZANNA LENOX Greta Garbo — Clark Gable

Burlak Artem Prod. „SOWKINO“ Reżyserji Piotra Bytow

Dr. Moreau w rol. G. Wellsa Charles Laughton, Lugosi Bela, Leila Hyams

GDYBYM MIAŁ MILJON Artydziela Lubicwa przy udziale 6 reżyserów w wykonaniu 15 czołowych gwiazd ekranu

PIEŚŃ NOCY Reż. Litwaka z królem tenorów Janem Kiepurą

Złote Sida Reż. Lubicza Miriam Hopkins, H. Marshall

LICYTACJA MIŁOŚCI Sari Maritza, Charlie Ruggles

Vines i Crawford finalistami

Ostatnie dni turnieju w Wimbledon

Wielki turniej tenisowy w Wimbledon zbliża się ku końcowi. Zwłaszcza gry pojedyncze panów posunęły się znacznie naprzód i dziś już wiadomi są finaliści.

W półfinałach Cochetowi wypadło grać z Vinesem a Crawfordowi z niebezpiecznym japończykiem Satoh. Faworyci nie zawiedli. Zarówno Vines jak i Crawford wygrali swe gry i zakwalifikowali się do finału.

Vines pokonał Cocheta po zaciętej walce w czterech setach. Zwłaszcza gorący był drugi set. Wynik dla Vinesa brzmi 6:2 8:6 3:6 i 6:1. Cochet nie wytrzymał tempa i w ostatnim secie zupełnie skapitulował.

Crawford zrewanżował się swemu pogromcy z meczu o puchar Davis. Japończyk grał niezwykle ambitnie, lecz mimo całej inteligen-

cji swej nie mógł znaleźć odpowiedniej taktyki. Piłki Crawforda były prosto nieuchwytnie. Wygrał

Fruwające małżeńskie



Pan i pani Mollison przygotowują się do nowej próby zdobycia Atlantydy.

Crawford w stosunku 6:3 4:2 6:4.

W grze podwójnej do ćwierćfinału zakwalifikowały się pary: Crawford — Mac Grath; Borotra — Brugnon, Satoh — Nuno, Hughes — Perry, Farquharson — Kirby, Cramm — Nurney, Olles — Wheat crowsit i Andrews — Stedman.

W grze pojedynczej pań czwórkę półfinalistów tworzą: Wills Moody, Krahwinkel, która pokonała angielską Seriven 6:4 3:6 6:1, następnie amerykańka Jacobs i wreszcie Round.

Podana przez nas wiadomość o wyeliminowaniu Cocheta w ćwierćfinałach gry pojedynczej polega na nieporozumieniu, wynikiem na skutek zniekształconej treści depeszy. Wynik spotkania jest ten sam z tą jednak różnicą, iż brzmi on na korzyść Cocheta, a nie amerykańczyka Stoeffena.

Do akt. Nr. Km 1350—1933

Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 lipca 1933 r. w Gdańsku 138 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: dwóch kreuzmaszyn firmy „Müller“ szacowanych na łączną sumę zł. 1600.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 23.6. 1933
Komornik M. Lipiński

Do akt. Nr. Km. 767/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lipca 1933 r. o godz. 10 w Łodzi przy ul. Radwańskiej 30 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, pianina, urządzenia gabinetowego, samochodu i warsztatu szacowanych na sumę zł. 4080.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 23.6. 1933
Komornik M. Lipiński

ZWIEDZAJCIE FRANCJĘ!

We Francji znajdziecie wiele wspólnych pamiątek sławnej przeszłości historycznej obu krajów. Poznajcie czar jej łagodnego klimatu, piękno przyrody, malownicze krajobrazy, szereg miast posiadających wiele zabytków średniowiecza, jedynych w swoim rodzaju.

Niżki kolejowe

Informacji w sprawie podróży i pobytu udziela OFICJALNE PRZEDSTAWICIELSTWO KOLEI FRANCUSKICH na POLSKIE Warszawa, Ossolińskich 4, tel. 684-85 oraz wszystkie biura podróży.

ZNANY SRODEK
FLIT
NISZCZY PLUSKWY

OTWOCK *Uzdrowisko* **A. Górewicza**

Piękny park otoczony lasem. Komfortowo urządzone pokoje, salony towarzyskie, tarasy, werandy, leżalnie. Złota i gorąca woda oraz telefony w każdym pokoju. Światło elektryczne całą noc. — Garaż.

Wykwintna kuchnia francuska i dietetyczna.

KULTURALNE WARUNKI POBYTU DLA OSÓB, POSZUKUJĄCYCH WYPOCZYŃKA, REKONWALESCENTÓW, ORAZ PRAGNĄCYCH SPĘDZIĆ LATO PRZYJEMNIE I WYGODNIE. CENY ZNIŻONE.
Inform. telef.: Warszawa, Podm. I. Nr. 66. Na żądanie prosp.

Dr. med. Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1

Uliczni sprzedawcy poszukiwani do rozpowszechniania nowego oryginalnego przeboju
który stanie się rewelacją sezonu. Wiadomość: Piotrkowska 92, prawa oficyna, II w. m. 46.

Zarząd Starszyckiej Fabryki Wyrobów Sukienych
Z. BORNSTEIN, S. A.

podaje do wiadomości P. P. Akcjonariuszów, że w dniu 28 lipca r. b. o godzinie 18-iej w lokalu biura Spółki Akcyjnej w Tomaszowie-Maz. ul. Warszawska Szosa 59/71 odbędzie się

- Zwyczajne Walne Zgromadzenie** z następującym porządkiem dziennym:
- 1) Zagajenie Zebrania i Wybór Przewodniczącego.
 - 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
 - 3) Zatwierdzenie bilansu i Rachunku Strat i Zysków za rok operacyjny 1932/33.
 - 4) Pokwitowanie Zarządu.
 - 5) Wybór Członków Zarządu i Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących.
 - 6) Ustalenie wynagrodzenia dla Zarządu i Rady Nadzorczej.
 - 7) Wolne wnioski.

W myśl Statutu Spółki — Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu winni nie później, niż 7 (siedem) dni przed terminem Zgromadzenia — złożyć akcje Zarządowi w Tomaszowie-Maz. przy ulicy Warszawskiej Szosa 59/71.

Wolne wnioski na piśmie — winny być zgłoszone do Zarządu na 2 tygodnie przed Walnym Zgromadzeniem

FABRYKA NAPOI GAZOWYCH „Zródło” Łódź

zawiadamia Sz. Klientele, iż wydane zostały

ABONAMENTY

na 20% ulgowe nabywanie wszelkich własnych napoi gazowych.

12 miejsc sprzedaży!

Szczegóły w kioskach i sklepach f-my „Zródło”

Ogłoszenie.

Niniejszem podaję do wiadomości, że od 15 lipca 1933 r. jest do wydzierżawienia tkalnia mechaniczna o 130 krosnach, kompletnie urządzona w Pabjanicach przy ulicy Moniuszki Nr. 64.

Oferty składać należy do syndyka tymczasowego, adw. Feliksa Miasali, Pabjanice Zamkowa 7, do dnia 10 b. m. w godz. od 4-7 wieczorem.

(—) **Feliks Miasala**

Syndyk tymczasowy firmy „Gustaw Preisa” tkalnia mechaniczna w Pabjanicach.

Do akt. Nr. Km. 1123 | 1933
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14 Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 54 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 11 lipca 1933 r. od godz. 12-iej w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 10/12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

2-ch maszyn do formowania pończoch, maszyny do prasowania pończoch, kotła parowego, 30 tuzinów form pończosznich i szafy fornirowane

oszacowanych na łączną sumę zł. 1800 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 23.6.1933 r.
Komornik (-) St. Dulkowski

Do akt. Nr. Km 1182—1933
Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lipca 1933 r. od godz. 11 w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

mebli i leksikonu Mayera oszacowanych na łączną sumę zł. 2230.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, dn. 26.6. 1933
Komornik M. Lipiński

Do akt. Nr. Km. 784/33
Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lipca 1933 r. o godz. 10 w Łodzi przy ul. Radwańskiej 58 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

5 wanien galwanicznych, 2 szlifierek, biurka i tokarki oszacowanych na sumę zł. 650.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 23.6. 33
Komornik M. Lipiński

Do akt. Nr. Km. 784/33
Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lipca 1933 r. o godz. 10 w Łodzi przy ul. Radwańskiej 58 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

5 wanien galwanicznych, 2 szlifierek, biurka i tokarki oszacowanych na sumę zł. 650.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 23.6. 33
Komornik M. Lipiński

Do akt. Nr. Km. 784/33
Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lipca 1933 r. o godz. 10 w Łodzi przy ul. Radwańskiej 58 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

5 wanien galwanicznych, 2 szlifierek, biurka i tokarki oszacowanych na sumę zł. 650.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 23.6. 33
Komornik M. Lipiński

Do akt. Nr. Km. 784/33
Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lipca 1933 r. o godz. 10 w Łodzi przy ul. Radwańskiej 58 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

5 wanien galwanicznych, 2 szlifierek, biurka i tokarki oszacowanych na sumę zł. 650.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 23.6. 33
Komornik M. Lipiński

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIELKA wykwalifikowana udziela lekcji języka polskiego. Dorosłym metodą skróconą. Telef. 161-82 od 2 — 5 pop. 8216-2

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Rijałko, Piotrkowska 7

Samochód „Pontiac”

świeżo wyremontowany tanio do sprzedania. Wiadomość: Śródmiejska Nr. 23 u dozorey. 805-5

!! BRYLANTY !!

ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak Piotrkowska 5.

Różne

DYSKONTUJĘ weksle bezpośrednio lekarzom, adwokatom, aptekarzom na dogodnych warunkach. Oferty do „Głosu” pod „Dyskonto”. 899-3

ZGUBIŁEM złoty zegarek „Longine” z łańcuszkiem zakończonym niebieskim kamieniem. Wynagrodzenie 200 zł. Dzwonić tel. 112-07, 8-10 r. i 2-4 pp.

UNIEWAŻNIA się zgubione świadectwo szkolne 6 klasy, wyd. przez Gimnazjum im. G. Narutowicza w Łodzi na nazw. Jerzego Paszkiewicza.

Posady

KORRESPONDENTKA — STENOGRAFKA ze znajomością języków: polskiego, rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego z wieloletnią praktyką biurową poszukuje posady. Oferty sub. „Sumienna”

MŁODY człowiek, dobry rachmistrz, który pracował w aperturze, jako fakturzysty, poszukiwany. Oferty z życiorysem do admin. „Gł. Poran.” pod „M. M. K.” 854-2

POSZUKUJĘ posługi na przychodnie do wszystkiego. Kopernika 12, m. 35.

Dziś premiera!

METRO **Zalotny Książę** **ADRIA**

piękny film miłosny reżyserji: **Turzańskiego.** W rolach głównych: **Natalja Kowanko, Mikołaj Kolin, Jaques Catelain**
Nadprogram: **Tygodnik dźwiękowy.**

Dziś i dni następnych! **Bezironski humor Maurice Chevalier w filmie „ZA OCEANEM”**

W rolach głównych: **MAURICE CHEVALIER** znany z „Parady Miłości” i **CLAUDETTE COLBERT** znana z filmu „W cieniu Krzyża”

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 po poł., w niedziele i święta o g. 2. Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.

Następny program: **„Kapitan Whallan”** W rolach gł. **GARY COOPER** i **CLAUDETTE COLBERT.**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,00, za odnośne — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6, — zagranicą — zł. 8, —

Ogłoszenia za wiersz milimetrów 1-asfaltowy (strona 5 asfalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50, w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłana od strony 8-iej do końca teksta 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 asfalt) 15 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniżej 5 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniżej 5 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. Reklamy za od. tabliczeczki lub listy 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.